

Niedziela 14. stycznia 1923.

Popularny dziennik ilustrowany.
wychodzi we Lwowie każdego dnia popołudniu.

Cena za egzemplarz we Lwowie i w całym Kraju 200 Mk
Prenumerata miesięczna we Lwowie . . . 4000 Mk
Prenumerata miesięczna z przesyłką pocztową 4500 Mk
Prenumerata miesięczna zagranicą . . . 6000 Mk
Adres: „WIEK NOWY“, Lwów, ul. Sokoła I. 4. (dom własny). — Konto pocztowej Kasy Oszcz. Nr. 140.954
Telefon Redakcji, Administracji i Drukarni Nr. 18

Atak litewski w Kłajpedzie --- prowokacją niemiecką. Jednolity front północny: Rosja -- Niemcy -- Litwa. Wykrycie sensacyjnych kradzieży listów z dolarami na poczcie we Lwowie.

SENAT POLSKI DO FRANCUSKIEGO.

Paryż. (Pat) Na wstępie wczorajszego posiedzenia Senatu odczytał wiceprezydent senatu Berard pismo z powiiszczeniem dla senatu francuskiego od senatu polskiego. Senat przyjął pismo hucznymi oklaskami, oraz okrzykiem „Vive la Pologne!“

KONFERENCJA MINISTRÓW SKARBU.

Warszawa. (AW) Konferencja b. ministrów skarbu kończy swe prace. Ta szybkość w załatwianiu tego ogromnego materiału, jaki nasuwa sanacja stosunków finansowych w Polsce pochodzi stąd, że wszyscy b. ministrowie wezwani na konferencję, przygotowali już z góry swe wnioski, tudzież uzasadnienie. Komisja 4-ci złożona z ostatnich b. ministrów skarbu zajmuje się sugregacją tych wniosków i ustaleniem postulatów, które znajdują się w wszystkich założeniach skarbowych.

WTORKOWE POSIEDZENIE SEJMU.

Warszawa. (AW.) Na wtorkowym posiedzeniu Sejmu niezależnie od zapowiedzianego exposé przyjdą ministrów nastąpi przemówienie wyjaśniające sytuację zagraniczną ministra spraw zagranicznych Skrzyńskiego. Zaraz potem przewodniczący sejmowej komisji spraw zagranicznych Dąbski zwoła posiedzenie komisji na którym minister spraw zagranicznych udzieli bardziej wyczerpujących wyjaśnień.

Amerykańska satyra polityczna.

(Według „Dziennika Chicagowskiego“).



Osadnictwo i szkolnictwo na kresach.

Nędza osadników — rozgoryczenie — wysprzedaż gruntów — wynaradawianie — brak szkół i pomieszczenia dla nauczycieli — brak opieki religijnej — emigracja nauczycielstwa na Zachód — co mówi T. S. L. — konferencja senatorów i posłów — karygodna obojętność Warszawy — konieczność natychmiastowej pomocy.

Osadnictwo nasze zamiera. Warunki, w jakich osadnicy się znajdują nie dadzą się wprost opisać. Włożywszy całą gotówkę w zakupno upragnionej ziemi, bez chat, bez zabudowań gospodarczych bez inwentarza, a prawie, że bez ziarna pod zasiew, zdani jedynie na łaskę losu lub nieżyczliwych sąsiadów, koczują z ziemiankami lub szatrach, gdzie niejednokrotnie wskutek braku najniezbędniejszych środków do życia przebywając w wodzie i mrozie, ulegają chorobom zakaźnym i albo wymierają w nędzy, albo — ulegając podszeptom agitatorów — wysprzedają ziemię w ręce lichwiarskie, albo wreszcie idą na zebry.

Brak szkół i kościołów, oraz jakaś apatyczna czy niedostateczna opieka społeczna, powoduje że wstępują dzieci swoje do szkół ruskich i cerkwi w ten sposób ulegają powolnemu ale pewnemu wynaradawieniu, a stan ten pogłębia utrata zaufania do czynników rządowych i samorządowych.

wych, z powodu niezaspokojenia żądań dobrze czy źle pojętych.

Pełne zniszczenie lub dewastacja budynków szkolnych na kresach wogóle, trudność odbudowy czy budowy nieprzychylnie stanowisko gmin ruskich w sprawie uzyskania zasiłków i pożyczek długo terminowych i dostarczania robocizny ciągłej i pieszkiej, powodują zupełny rozkład szkolnictwa.

Przymusowe porzucenie szkół i nauczycieli w marnych pensjach, chłopskich, o glinianych podłogach i nigdy nie otwieranych oknach, w sąsiedztwie chlewów i bydła, powoduje epidemie chorób zakaźnych, a wobec notorycznego braku państwa zamknięcie nauki przez większą część roku szkolnego.

Stan taki zniechęca też siły nauczycielskie, które emigrują na zachód, gdzie czeka ich porządek i ład. Największe wyniki Kuratorium L. O. we Lwowie inspektorów szkolnych, Dyrekcji odbudo-

PLASZCZE damskie

z najmniejszej ma erjałów po znanych cenach 10.00

Powszechny Skład Odzieży
Lwów, Pasaż Mikołajski (obok kina LUX)

wy i Okręgowego Urzędu Ziemskiego rozbijają się o karygodną obojętność czy niechęć Warszawy.

Sekcja wschodnia Gł. Z. T. S. L. we Lwowie i Koła T. S. L. pracując bez wytchnienia, nie są w stanie nadażyć w pomocy, a szczupłe dochody tyłczą niepokrywają w części nawet zapotrzebowania (wspólnie wydano w r. 1922 na budowę i odbudowę szkół około 100 milionów marek). Konieczność niezwłocznej pomocy powyższych stosunków spowodowała Sekcję Wschodnią Gł. Z. T. S. L. we Lwowie do zainicjowania konferencji we Lwowie w dniu 3. stycznia br., w której wzięli udział małopolscy senatorowie i posłowie, przedstawiciele władz i urzędów oraz zaproszeni goście.

Obrady prowadził prezes Gł. Z. T. S. L. senator dr. Er. Adam, referowała sprawę p. Aleksandrowiczówna, głos zabierali wszyscy obecni.

Uchwalono szereg bardzo ważnych wniosków, których szczere poparcie w Warszawie przyrzekli obecni senatorowie i posłowie.

Dr. MABUSE.

(Streszczenie)

według powieści

NORBERTA JACQUES'A.

(Ciąg dalszy.)

— A jakże się właściwie nazywał?

— Tego nie wiem.

I tego nikt wogóle nie wiedział

— Kto go nazywał: Jerzy?

— Chłopey, którzy do niego przychodzili

— Czy dawno tu mieszka?

Na to pytanie nikt nie umiał dokładnie odpowiedzieć. Niektórzy przypuszczali, że już od roku. Nigdy go jednak nie było w domu.

Kazał opisać jego wygląd. I wtedy stało się coś dziwnego. Już co do koloru włosów, poczęli się ludziska spierać. Jedni twierdzili, że miał niebieskie oczy, drudzy zaręczali, że czarne. Był wysoki i chudy, nosił się jak marynarz. Trochę nawet atletę przypominał.

— Cóż to był za jeden? Czem się zajmował?

— To był jakiś agent, czy handlowiec.

Zastanowiło Wenka, że ów Jerzy nie był zameldowany w domu, w którym mieszkał. W spisie lokatorów go nie było.

Wenka pojechał do urzędu meldunkowego

przy pomocy kierownika stwierdził, że istniał mieszkaniec tego domu, niejakiego Jerzy Hindrichsen pochodzący z okolic Elby. — Przed czterema tygodniami jednak mieszkaniec puścił i wymeldował się do Rawensburga. Potem zaś załatwił mieszkanie agent handlowy, który zwał się Poldringer.

Na uległo wątpliwości, że Hindrichsen i Poldringer byli jedną osobą. Właśnie cztery tygodnie minęły od czasu rozmowy Wenka z Hullem. Ów Hindrichsen recie Poldringer był mordercą, albo co najmniej przywódcą morderców Hulla. Na niego to wołała Carozza, wzywając pomocy. To był przynajmniej jakiś ślad dla dalszych poszukiwań.

Może nawet istotnie do Rawensburga wyjechał. Jezioro Bodeńskie leżało w pobliżu Rawensburga. A stamtąd było już niedaleko do Szwajcaryi.

Wenka wysłał odpowiednie telegramy do ważniejszych miejscowości nad jeziorem Bodeńskim, zwłaszcza do miejscowości nadgranicznych.

W kilka godzin potem doniesiono z Konstancji, że zameldował się tam jakiś Poldringer. Jako przynależność państwową podał Bawaryę, co zwróciło uwagę urzędnika, gdyż ów Poldringer mówił wybitnym dyalektem północno-niemieckim. Policja bacznie go obserwowała. Przy tej sposobności ustalono, że obraca się on w kołach ludzi podejrzanych o przemykanie towarów przez granicę szwajcarską. Często wyjeżdża statkiem, idącym z Lindau.

— Proszę oczekiwać mnie dziś jeszcze w Konstancji — odpowiedział Wenka.

Natychmiast przygotował się do drogi. Byłby przed wieczorem w Konstancji, gdyby

mógł użyć małego aeroplanu swego przyjaciela, który był zawsze do jego dyspozycji. Zatelefonował tedy.

Tak, aeroplan jest gotów mu służyć.

O czwartej godzinie odleciał. Wśród zapadającej ciemności, wylądował na lotnisku pod miastem.

Policja wskazała mu lokale, do których ci ludzie uczęszczali. Przebrał się za szofera i poszedł do jednej z owych gospód na kolację. Zwrócił się do jednego z gości, który mu się wydał uwagi godny.

Ma dwa automobile opowiadał i gdyby się im zbyt nie przyglądano, mógłby postarać się może o pozwolenie wwozu. Wołałby to jednak inaczej załatwić, gdyby mógł znaleźć dwóch odważnych ludzi. Można tu śmiało kilkadziesiąt tysięcy zarobić. Samochody zakupiono bowiem jeszcze na jesieni 1918 roku i schowano aż do tej pory. Są to wspańskie auta, dwóch generałów.

Zagadnięty nie namyślał się długo. Powie o tem swojemu przyjacielowi. We trzech mogliby tę sprawę załatwić.

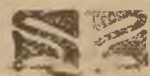
Poszli do innej knajpy. Tu przychodził przyjaciel. Czekali długo, ale on nie przychodził.

— Jak się nazywa? — zapytał Wenka. Może go znam?

— Nazywa się Bał. Ale przedtem może się inaczej nazywał. My wszyscy mamy tu różne nazwiska... ha — ha... rozumiesz!

— Rozumiem — rzekł Wenka.

(C. d. n.)



Zgromadzeni dziękowali też Sekcyi Wschodniej Gł. Z. T. S. L. za podniesienie tak ważnych spraw i uchwalili odbyć szereg dalszych konferencji w tym przedmiocie.

Jak nas informują stworzyła Sekcyja Wschodnia Gł. Z. T. S. L. osobną komisję w swoim łonie, której zadaniem będzie wdrożyć osadnictwo i szkolnictwo szczególnie opieką porady prawnej. Podobne komisje powstać mają przy poszczególnych Kołach T. S. L.

Z naszej strony musimy żądać od czynników miarodajnych bezzwłocznego wglądu w ten oplakany a nawet hamiebnny stan osadnictwa i szkolnictwa. Przyczem zaznaczamy, że nie spuścimy tych spraw z oka, a stojąc na stanowisku prasy polskiej, będącej strażnicą spraw narodowych i społecznych, domagać się będziemy rychłej sanacji, którą uważamy za pierwszy i zasadniczy warunek zamierzonej naprawy Rzeczypospolitej.

8% pożyczka złota to najpewniejsza lokata kapitału.

Bez względu na kurs marki, złoty zachowuje swą wartość, równą frankowi szwajcarskiemu.

TADEUSZ NITTMANN.

Dwie wiosny.

(Ciąg dalszy).

Lecz ona położyła mu delikatnie rączkę na ustach i ostrożnie schodzić zaczęli ośliszmi schodami na dół. Srebrne krople tęczy wodnej wiszącej ponad wodospadem całowały ich usta i oczy i włosy, tak, że wkrótce niby perlistą rosą pokryły się ich twarze. On szedł pierwszy, ściskając pewnie i mocno jej drobną rękę, tak mocno, że ona zarumieniła się lekko. I czuli się w chwili tej spojeni przedziwną, słodką mocą.

...

„Mężczyzna winien być jak stal silny, a kobieta jak płomień burzliwy, który tę stal hartuje i uszlachetnia“.

...

Przytulił do siebie stali patrząc na ten groźny cud natury, tysiącokrotnym hukiem obwieszczany światu.

Niby potworna paszcza przedpotopowego gądu otwiera się wąska czeluść w czarnych granitach, niby paszcza potwora wiecznie rozdarta bolesnym kurczem natury i wypływa z siebie masy wodne, spienione, zbite na miazgę, zda się fizyczna niemożliwość możliwości stawać, zda się — że woda się kurczy i przez ten wąski otwór przelewa w takiej masie, iż rozedrzeć musi granitowe ściany, pszałała, wściekła, rycząca.

Nauczycielski „Dom Zdrowia” w Zakopanem.

W dniu 6. stycznia br. odbyło się w Zakopanem uroczyste otwarcie „Domu Zdrowia” Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych. Uroczystość ta to początek wielkiej akcji samopomocy zorganizowanego nauczycielstwa wobec zagrażających zdrowiu nauczycieli chorób piersiowych. Zarząd Główny Związku PNSP. szczerze może chlubić się dokonaniem tego wielkiego dzieła. Najlichniojsza dzisiaj organizacja nauczycielstwa w Polsce, jaką jest Związek PNSP., może być wzorem pozytywnej i twórczej pracy w dzisiejszych czasach braku zmysłu samopomocy i oglądania się jedynie na pomoc rządu i niekiedy zaniku zdolności do szerszej samodzielnej akcji.

Należy przypomnieć, że dzieła założenia sanatorium nauczycielskiego nie mogli dokonać kilkakrotnie wysiłki różnych Komitetów filantropijnych i partyjnych drobnych oddziałów nauczycielskich. Natomiast na apel Zarządu Delegatów 1922 r. nauczycielstwo, acz skromnie uposażone i walczące z orgią drożyzny, bez wahania złożyło wysoką kwotę, dochodzącą dziesiątków milionów marek, za którą komisja sanatoryjna nabyła piękny i wartościowy obiekt w postaci cudownie położonej, solidnie zbudowanej i ujmującej prze pięknym stylowym wyglądem willi przy drodze do Białego w Zakopanem.

Tu, w tym szczęśliwie nabytym domu, obliczu piętrzącego się ponad szczyty trzaskające trzaski Giewontu, wśród ciepłej, promiennej insulacji bogostanem działaniem balsamicznego powietrza kopiańskiego leczyć będą swoje chore płuca pracownicy, którzy w dusznych i nieczystych izbach szkolnych, w toku swej pracy zawodowej nadszarpali siły i umiarkowanie. Tu rozważna pomoc lekarska kierownictwem lekarza Dr. Kraszewskiego będzie wracać społeczeństwu pożytecznych pracowników.

Jak całe społeczeństwo i najwyżsi czynnicy państwowe w państwie zdają się sprawę z doniosłości tego dzieła, dowodzi sta uczestników w akcie otwarcia „Domu Zdrowia”, na którym jawił się Marszałek Sejmu p. Rataj i Prezydent Rady Ministrów gen. Sikorski, przedstawiciel M. n. Pracy i Opieki Społ. p. Dworzeńczyk, przedstawiciel Min. W. R. i O. P. i Kur. Okr. Szk. Krak. Dr. Pilecki, naczelnik gm. Zakopanego poseł Kozłowski, senatorowie Prauss i Wąk; posłowie: Kosmowska, Nowicki i Smulikowski, Wojtowicz, przedstawiciel prasy, Zarząd Główny Związku i zaproszonych gości.

Z przemówień zaznaczyć należy słowo prezydenta Min. gen. Skorskiego, stwierdzające, że nauczycielstwo szkół powszechnych jest fundamentem kultury narodów i podstawą bytu państwowego. Prezydent Min. użył słowa podziwu i uznania z powodu inwencji i energii w działaniu Związku Nauczycielskiego i radość z tego widocznego, wielkiego czynu, który świadczy o solidarności.

Jest niby wieczna walka tytanów! Paszcza skalna bolesne o krótką chwilę spoczynku błaga, chce przymknąć swe czarne wargi i nie puścić więcej łafi — daremnie. Tak wciska się okrutna, bezlitosna, rycząc przytem groźnie i tryumfalnie, a potem w zawrotnym rzuci się szale, taka ogromna, skłębiona, w ramiona kochanki... Tam w dole czeka na nią zielona, bezdenna toń, by ją porwać i unieść i rzucić dalej. A potem wraca w szerokich kręgach, wilgotną pianą całując paprocie obrastające brzegi, wraca — po nową falę, po nowy kłab wody, który jak poprzednich tyle przecisnął się przez potworną gardziel, rzucając tej szyderczo bryzg piany i pada w objęcia czekającej nań w dole toni...

— Co za siła niezmięta w tej wodzie! ...Której my turbiny obracać będziemy! Oryginalny jest ten wodospad niezmierny. Jest to nie ciągła, zwykła kaskada, lecz tysiącokrotnie powtarzająca się walka dwu żywiołów. Chwilę cisza i znów burza i łoskot i zmaganie się z granitem.

— Chodźmy — szepnęła trwoźnie. Pięknie tu, lecz strasznie. Zawrotu głowy można dostać z samego patrzenia. Do słońca chce, do światła. Pod lazurowy nieba sklep.

Samochód ruszył. Przebywszy ciemny, rosą kapiący tunel przebiły w skałach, pojechali dalej. Jakby nowy świat się im odsłonił. Pogodne stoki zalesione dołem, a w górze zielone, w słońcu skąpane hale. Wyżej ponad nimi śnieżne nieboszyjne szczyty Alp. W słońcu skrzyły się białe, nieskalane stoki lodowców.

— Na lewo Schlern, dalej Rosengarten, na prawo Latemar z jeziorą Katerskiem — objaśniał Zygmunt.

— Choć przepiękną jest czeluść skał Eggenthal, dobrze żeśmy stamtąd wyszli wreszcie. Takie groźne, okropne robi wrażenie! A przytem zmarzłam porządnie!

W istocie wjeżdżali teraz w szeroką, nieczną dolinę. Z obu stron wznosiły się stym lasem porośnięte stoki, wesole i wioski do skał przytłone, kościółki i karczki strzelały iglicami swych wieżyc w jasne, uśmiechnięte niebo. Droga była tu niestroma, to też samochód mógł przyspieszyć biegu.

Jeszcze raz i drugi wyskoczyły z pochyłe złomy kamienie, zagradzając drogę, raz i drugi jeszcze przejechali je, ściśnięte przejścia, a potem dolina zaczęła się rozszerzać, jakby otwierały ramiona przyjęcie gości. Wkrótce wjechali w las głęboki, iglasty, gdzie pochyłone gałęzi skrzyły się nieobeschłą jeszcze rosa. A chłód wionął od zielonych ścian boru, a w nim powiew ojczystych wspomnień, prowadząc im na myśl te lasy polskie, zadumane, kiedy niegdyś tak często chodzili rano, zbierać jagody w lecie, lub hukać echo po zasnionych pałacach.

— Jak u nas, jak u nas! — zawołał Doro.

A potem: Wsiądźmy panie Zygmuncie.

— Niema czasu n'estety na to — a potem przemoczy sobie pani nogi. Zresztą i tu wyjeżdżamy z niego wkrótce. Jakoż w istocie las zaczął rzednąć, jeszcze jakaś sosna skłoniła im się lekko wiatrem poznaczona niby żegnając tych dwoje i znów błękit nieba rozslonecznił się ponad nimi.

(C. d. n.)

nauczycielstwa i siłę organizacyj. Otwarty dzisiaj „Dom Zdrowia” uważa p. Prezydent za początek wielkiej akcji sanatoryjnej, którą nauczycielstwo przy pomocy rządu musi podjąć dla walki z gruźlicą.

Po skróconem przyjęciu, takim gospodarze serdecznie przyjmowali swoich dostojnych gości. Zarząd Główny rozpoczął obrady nad dalszą organizacją instytucji i jej rozwojem.

W grudniu kosztą dziennego pobytu w „Domu Zdrowia” z utrzymaniem i opieką lekarską dla jednej osoby wynosiły 6.000 mk. (w pensjonatach od 14 do 20 tysięcy). Z tego Zarząd Główny udziela 20 proc. opustu przy pomocy funduszy rządowych, tak, że chorzy płacili faktycznie w grudniu tylko 4800 mk.

dożywiane dzieci w szkołach i zakładach, 1 milion 665.750 mk. miesięcznie. Udzielono subwencję Instytutowi ubogich chrześcijan jako zapomogę doraźną 700.000 mk. i stałą na 1923 r. 400.000 mk. na utrzymanie „Domu ubogich”. Udzielono subwencję miesięczną po 40.000 mk. na utrzymanie nowej ochronki w dzielnicy IV. Udzielono subwencję Ochronie im. Piłsudskiego w kwocie po 100.000 mk. miesięcznie na 1923 r. Udzielono służbie m. zakładów dla nieuleczalnych przy ul. Bilińskich i Zdobrowskiej w liczbie 41 osób po 10.000 mk. jednorazowo jako dodatek noworoczny. Podwyższono płace służbie i zarządcy zakładu św. Łazarza o 50 proc. z powodu ogólnej drożyzny. Podwyższono z 1200 na 2000 mk. miesięcznie stałe wsparcie 25 starszkom ubogim, przynależnym do gm. m. Lwowa.

Posiedzenie odbyło się pod przewodnictwem p. r. Dr. Poratyńskiego, zaś referentami powyższych spraw byli r. pp. Dr. Poratyński, Bogdanowicz, Philipp, Bartłowa, Płasz i Rudnicka.

Ruch przeciwsjonistyczny wśród żydów.

(11) We Lwowie utworzyło się nowe stronnictwo ludowe żydowskie, które w dniu 11 bm. zgłosiło swe powstanie w Dyrekcji Policji.

Zgłosili je: p. Ignacy Jäger, jako przewodniczący, pp. Maks Glasermann, Józef Ornstein, Jakób Konrad i dr. Arnold jako zastępcy przewodniczącego, p. Leon Stengel, jako sekretarz i Schapira jako skarbnik.

Program nowego stronnictwa jest następujący:

1) stoi ono na gruncie państwowości polskiej; 2) przeciwdziałać będzie kierunkowi syjonistycznemu; 3) nawiąże ono stosunki dobrego współżycia z społeczeństwem polskim; 4) dążyć będzie do zbliżenia się do stronnictw demokratycznych w Państwie i współdziałać z nimi na wszystkich polach pracy politycznej, ekonomicznej, społecznej i gospodarczej.

Stronnictwo ludowe—żydowskie dążyć będzie również do tego, aby uświadomić masę żydowską w tym kierunku, by się stały praworządnymi obywatelami Państwa Polskiego, t. j. aby dążyły do uzdrowienia finansów Państwa oraz pracowały nad uzdrowieniem stosunków gospodarczych, nad odbudową przemysłu.

Obowiązkiem każdego członka stronnictwa ludowego—żydowskiego będzie stanąć z bronią w rękę w obronie Państwa Polskiego, gdy tego zaistnieje potrzeba, nie zrzucając się jednak praw narodowych, jako Żydów.

Równocześnie wspomniane stronnictwo dążyć będzie do uzyskania z powrotem wszelkich praw, przysługujących na mocy obowiązującej Konstytucji każdemu obywatelowi Państwa oraz zwalczać działalność polityczną „Rozwołu”, która to działalność zagraża za równo bytowi członków stronnictwa jak i całemu Państwu.

Ze spraw miejskich

9. I. R. m. na posiedzeniu dnia 9. bm. załatwiła następujące sprawy: Podwyższenie płac gronu nauczycielskiemu i służbie w mieście zakładzie sierót o 50 proc. Uchwalono jednogłośnie. Udzielono subwencję Polsko-Amerykańskiemu Komitetowi pomocy dzieciom na

święto Bożego Narodzenia mieli dobry i suty wikt, lecz i na dni kilka.

Kirkor.

Panopticon lwowski.

Talmudysta w opatach. — Kapelusz pana Zitronenblatta fruwa w obrotach. — Koniokrady do kryminału. — O co podejrzewa policja Nastkę i Kaśkę, a o co obwinia Loie?

(rs) Czy widział kto kiedy wesołego talmudystę? I to talmudystę z Belzca. Nazywa się on Awigdor Szewach, a tymczasowo mieszka we Lwowie przy ul. Żródlanej 2A, gdzie ze źródła mądrości czerpie wiedzę, a ponieważ jest wesołego usposobienia, więc od czasu do czasu wybiera się na ul. Legionów w tym celu, żeby tamować komunikację i zabierać bliźnim miejsce na chodniku, na co znów gniewa się policja, a najlepszy dowód tego, że skontiskowała mu legitymację a to celem ukarania go grzywną za przysiężki zwyczaj szukania tego, czego nie zgubił tam, gdzie nie potrzeba.

Nie był natomiast wesoły, ale przeciwnie przeraźliwie smutny dnia wczorajszego pan Salomon Zitronenblatt. Natomiast nie posiadali się ze śmiechu świadkowie przybycia jego na inspekcję policyjną. Mianowicie pan Zitronenblatt przybiegł z gołą głową bez kapelusza „z rozwichrzonym włosom” i przeraźliwie zaczął skarżyć się, że jacyś nieznani zbrodniarze w czasie, gdy był w kasie chorych przy ul. Brajerowskiej, skradli mu... kapelusz brązowy, wartości 70 000 marek, a on teraz ma pretensje do policji, by szukała kapelusza.

Jedni złodzieje kradną kapelusze, a drudzy — jako o całe niebo przewyższając ich wytrawnością w kunszcie złodziejskim, biorą się od razu do — koni, co im przynosi zaszczytną nazwę „koniokradow”. Za takie właśnie zapędy powędrowali do aresztów 21-letni Dominik Fedyna i 17-letni Franciszek Łastbricki, którzy mieli już ukraść parę koni w składzie drzewa przy ul. Wągrowej, gdy w tem zawił się posterunkowy i zabral wszystkich do uła. Obaj są przysiężkami, bo siedzieli w swoim czasie razem w kryminale. Tłumaczyli się na policji, że do składu drzewa poszli nie w celu kradzieży koni, ale dla załatwienia pewnej potrzeby natury prywatno-osobistej, jednak policja wytłumaczyła im, że takich rzeczy nie załatwia się w składach drzewa. Fedyna to już rutynowany fachowiec i przed 2 dniami, za ledwie wypuszczono go z kryminału, natychmiast okradł wózkarsza Maksa Starka na Zamarstynowie, zabierając mu bez jego zezwolenia materię wartości 100.000 marek.

Gdy tamci dwaj szukali koni w składzie drzewa, tymczasem 23-letnia Natalia Spunar posługaczka i 16-letnia Katarzyna Karpik szukały czegoś całkiem innego na podwórzu gimnazjum przy ul. Kubań. Mianowicie porozumiewały się one tam z więźniami w sąsiednim gmachu kryminału przy ul. Batorego. Przylapane na gorącym uczynku przez policjanta, w drodze na inspekcję podarły kartki, które od więźni otrzymały „drogą powietrzną”. W dodatku okazało się na policji, że obie podej-

Z kraju.

Radziechów, w grudniu.

Jak Ukraińcy tutaj wyrazili żalobę z powodu zgonu śp. prezydenta Narutowicza. — Piękny czyn obywateli Radziechowa a wigilia żołnierzy 26 pp.

Zamordowanie prezydenta śp. Narutowicza wywarło na wszystkich głębokie wrażenie. Wszyscy bez różnicy narodowości, religii i zapatrywań politycznych, a przede wszystkim partyjnych, potępili czyn zbrodniczy. Onegdaj odbyło się nabożeństwo żałobne i w cerkwi, w którym udział wzięli Ukraińcy, Polacy i Żydzi.

Reprezentowane tu były wszystkie warstwy a nawet i ukraińska młodzież szkolna.

By załączającym tu żołnierzom 26 pp. urządzić „domową” wigilię, zawiązał się na skutek impulsu kpt. Skottana, d-cy baonu lotnego, komitet gwiazdkowy pod przewodnictwem zastępcy starosty p. Krokowskiego, do którego weszły panie i panowie z tutejszej inteligencji i mieszczaństwa. Dowodem najwyraźniejszym energicznej i chętniej pracy pań i panów komitetu gwiazdkowego był — plan ostateczny — suma przekraczająca (w gotówce) 700.000 mk. i moc naturalną.

Z ofiarodawców na szczególną wzmiankę zasługują pp. Dr. hr. Badeni i Suchestow, właściciele ziemski. — W pięknie przystrojonej sali Szkoła zebrali się żołnierze pod przewodnictwem swych oficerów, i cały komitet gwiazdkowy. Do zebranych w pełnych pasterskiego polotu słowach, przemówił ks. proboszcz Wołakowski. Nastroił był wspaniały. Żołnierze mieli najlepszą sposobność przekonać się, że społeczeństwo polskie troszczy się o swego obrońcę. W całej wigilię znać było staranie oficerów o swego żołnierza, któremu mieszkańcy Radziechowa zgotowali przepiękną wigilię, za co należą się słowa pełnego uznania. Żołnierze przy kolendach i wesołych pogawędkach, mając przed sobą pełne i suto zastawione stoły, spędzali świętą wigilię.

Hojność mieszkańców Radziechowa przy czyniła się do tego, że żołnierze nie tylko na

rzane są o niemoralne prowadzenie się, więc ugrzęzła w hotelu, ale tym razem nieco bardziej oryginalnym, bo przy ul. Jachowicza.

Azeby im zaś nie sprzykrzyła się ry chło i rudna kryminalna wegetacja, dodano im jeszcze do towarzystwa sympatyczną

Lołę Augarten, podobnego im fachu, która jednak ma ciężkie przewinienia na sumieniu zbiegła bowiem ze szpitala powszechnego.

Tym sposobem kryminal wzbogacił się o trzy inteligentne panienki i dwóch ordynarnych koniokradów, natomiast brakło tam

wczoraj świeżego transportu pijaków, ale jest nadzieja, że i tacy się znajdą, jeśli nie wczoraj, to dziś, lub jutro, bo nie brak ich nigdy we Lwowie.

— 90 —

Wykrycie sensacyjnych kradzieży dolarów, franków i koron węgierskich na poczcie we Lwowie.

Masowe kradzieże listów pieniężnych amerykańskich i szwajcarskich oraz czeków zagranicznych.

Listonosz pieniężny złodziejem i włamywaczem. -- Listy niszczył, pieniądze zabierał sobie. -- Pierwsze poszlaki. -- Kłamliwa relacja listonosza. -- Fałszerstwo podpisów. -- Rozrzutność złodzieja. -- Jego narzeczona. -- Całonocna pijatyka, tance i kino. -- Gdzie wymieniał walutę zagraniczną? -- Rewizja u matki. Olbrzymia kradzież z włamaniem. -- Wywieźli łup wozem! -- Schwytanie zbrodniarza. -- Sensacja na poczcie lwowskiej.

(rs) Policji lwowskiej udało się wykryć wielką aferę złodziejską w obrębie lwowskiej poczty, a sprawa cała koncentruje się dokoła masowych kradzieży, dokonywanych systematycznie przez jednego z listonoszy pieniężnych, nazwiskiem Józef Dudek, zamieszkałego przy ul. Tatyńskiej l. 29. Dokonywał on kradzieży tych, wyjmując stale z listów pieniężnych zagranicznych, przeznaczonych do rozniesienia, zawarte wewnątrz kwoty w dolarach, frankach szwajcarskich, koronach węgierskich i t.d. i bądź to

listy niszczył, bądź też zaklejał z powrotem i oddawał adresatom

skradzione zaś pieniądze zabierał sobie.

Proceder ten trwał jeszcze od maja roku 1922 i nikt nie mógł wpaść na ślad sprawcy zagadkowego znikania olbrzymich niejednokrotnie sum, powierzonych poczcie do doręczenia.

Dopiero w połowie grudnia policja lwowska zaczęła energicznie interesować się tą sprawą i poszukiwać sprawcy, a to od chwili, kiedy zjawił się na policji niejaki Bernard Haber, zamieszkały przy ul. Bema 12 a, i doniósł, że zawiadomiony przez pocztę, udał się do urzędu poczt. celem odebrania adresowanego do siebie listu z Ameryki, jednak po otworzeniu listu skonstatował

brak wewnątrz 5 dolarów.

Ponadto stwierdzono, że list ten leżał na poczcie z zagadkowych przyczyn aż przez 4 miesiące i przez ten czas nie próbowano go wcale doręczyć adresatowi.

W sprawie tej dochodzenia zaczął prowadzić wywiadowca policji państwowej Glück,

który na wstępie śledztwa, jako świadka przesłuchiwał

starszego kontrolora pocztowego Ferdynanda Lustgartena.

Ten zeznał, że list wspomniany doręczyć miał zaraz po nadejściu go listonosz pieniężny Dudek, nie doręczył go jednak i zwrócił z dopiskiem, że adresat pod wskazanym adresem nie mieszka, list więc spoczywał na poczcie z powodu niemożności doręczenia.

Dopiero po czterech miesiącach stwierdzono, że

relacja listonosza jest nieprawdziwa

i adresata zawiadomiono, że ma do odebrania list, poczem on zgłosił się w urzędzie i odebrał go.

Następnie wyw. Glück przesłuchiwał wóznego pocztowego Wincentego Łapczyńskiego, który miał pozostawać w stosunkach przyjaźni z Dudkiem, i ten zeznał, że pewnego dnia wieczorem około 6-tej godziny spotkał koło pomnika Mickiewicza Stanisława Ziemiłkiewicza, czeładnika stolarskiego, który mu opowiadał w sekrecie, że Dudek ma niewiadomo skąd

wielkie ilości dolarów.

Widziano u niego w domu często pieniężne listy pocztowe. Dudek, otrzymawszy pewną ilość listów pieniężnych do rozniesienia, sortował je natychmiast, osobno oddzielał więcej wartościowe i chował do portfela, a resztę roznosił.

Potwierdzenia odbioru sam fałszował.

List adresowany do Bernarda Habera, na

poczcie wyjął z paczki innych listów i schował do portfela, mówiąc przytem w obecności wóznego Łapczyńskiego:

„Przeczuwam, że w tym liście jest coś...”

Pewnego dnia Dudek wraz z przyjaciółmi swymi Władysławem Obuchem oraz Ziemlikiewiczem zeszli się koło kawiarni wieńskiejskiej. Dudek prosił ich, by poszli z nim zmienić walutę zagraniczną i czek. Poszli razem na ul. Rejtana, gdzie Dudek wszedł do pewnej kamienicy, poczem po chwili wyszedł, mówiąc, że sprawę już załatwił, i zaprosił towarzyszy swych do restauracji w Rynku, gdzie szczęśliwy właściciel dolarów płacił za wszystkich i „fundował” im, co tylko chcieli. Wogóle życie prowadził niezwykle rozrzutnie i wydawał

olbrzymie, jak na swe skromne stanowisko, kwoty.

W październiku miał przy sobie pewnego dnia 300 koron węgierskich i 5 franków szwajcarskich i wymenił te pieniądze na markę polską w kamienicy przy ul. Rejtana l. 5. Prócz tego miał w liście

20 dolarów amerykańskich

i te wymienił w kantorze K'tza przy ul. Legionów, poczem natychmiast poszedł wraz z swymi towarzyszami do sklepu i kupił sobie raglan oraz buciki czarne, a

dla narzeczonej swej

Felicyi Słowińskiej, zamieszkałej przy ul. Zielonej 58, skórzaną żółtą torebkę, którą ofiarował jej na imieriny.

W tym dniu wraz z Obuchem kupili dużą flaszkę wódki i razem poszli wraz z „prezenterem“ do mieszkania narzeczonej Dudka, gdzie wśród wesołego szampańskiego nastroju

spędzili na hucznej zabawie całą noc.

Gdy Obuch pytał go, skąd ma tyle pieniędzy, Dudek otwarcie i bez obawy przed skutkami opowiadał, że z listów amerykańskich.

Dolary, franki i korony węg. wymieniał często także u gospodarza domu przy ul. Rejtana 5,

Schmerla Brumbergera, który trudni się handlem obcą walutą.

Wedle zeznań kontrolora Lustgartena, poszkodowanych może być bardzo wiele osób skutkiem tych zbrodniczych praktyk. Już obecnie (po schwytaniu sprawcy) okazało się, że m. l. jest poszkodowany niejaki dr. Wolf Lanner, zamieszkały przy ul. Bema 26. Lustgarten zeznał ponadto, że na poczcie już dawno były podcirzenia, że Dudek okrada listy, ale brak było na to konkretnych dowodów, wreszcie w grudniu za aferą z listem Bernarda Habera zawieszono Dudka w czynnościach.

Przesłuchana

19-letnia kochanka

Dudka Felicja Słonńska zeznała, że z narzeczoną swym często widywała się. Często chodzili razem

na tance i do kina.

Dudek „fundował“ jej wówczas cukierki i czekoladę, wogóle stale miał dużo pieniędzy i kupował jej różne rzeczy, m. l. kosztowny album na fotografie.

Wszystko to skonfiskowała policja, jako kupione za kradzione pieniądze, poczem przeprowadziła również

rowizję u matki

Dudka Katarzyny, u której prócz różnych rzeczy skonfiskowano także flaszkę gwny arabskiej i pędzel, które służyły złodziejowi pocztowemu do zaklejania z powrotem „wypatroszonych“ listów pieniędzy.

Kradzieży tych było widocznie za mało Dudkowi, bo z końcem grudnia 1922 roku wspólnie z jakimś Franciszkiem Wyszczyszynem popełnił

olbrzymią wprost kradzież z włamaniem w mieszkaniu br. Hohendorfa, przy ul. Technicznej 6. Nocą obaj włamali się do mieszkania, otworzywszy zamek u drzwi drutem żelaznym poczem skradli następujące rzeczy: 5 krawatek jedwabnych, jedną skórę jelenią, wart. 250.000, koldrę, prześcieradła, płaszcz męski, kożuch, jedwabną materję, bluzkę, jedwabny szlafrok damski, futro damskie sel skiny z rękawkami (wart. 2.500.000 marek) bluzki koronkowe, ubrania dziecięce, bieliznę damską, kostium jedwabny, halki jedwabne, lakiery, walizę skórzaną i cały szereg różnych przedmiotów

łącznie wartości 6.587.600 marek.

Można sobie wyobrazić, jakich przygo-

towań wymagała taka olbrzymia kradzież i jak sprytnym był ów złodziej listów amerykańskich i włamywacz w jednej osobie, skoro tak wielki łup, na który nie starczyłaby może wyładowana po brzegi furą, zdołał sprytnie wynieść z realności, tak, że nikt z łokatorów tego nie zauważył. Prawdopodobnie obaj sprawcy istotnie

wywieźli swój łup z ulicy Technicznej „zarekwizowanymi“ specjalnie na ten cel wozem,

zaprzężonym w konie, który w czasie, gdy oni kradli, oczekiwał spokojnie na nich pod domem, a oni częściami łup znosili i na wóz składali.

Wprost wierzyć się nie chce, by kradzież taka we Lwowie była możliwą, a jednak długa lista skradzionych w ciągu jednej nocy rzeczy, lista zawierająca blisko 100 pozycji, świadczy, że

to było istotnie możliwe.

Sledztwo policyjne, prowadzone tymczasem w sprawie kradzieży na poczcie przez wyw. Glička, dzięki wyteżonej pracy tegoż, doprowadzone zostało już do takiego wyniku, że

każda chwila miało aresztować Dudka.

Okazało się to jednak zbyt późno, bo sam nawinął on się pod ręce policyi.

Mianowicie onegdaj spotkał jeden z posterunkowych Dudka w ul. Leona Sapiehy, niosącego skórzaną wyładowaną walizę. Szedł wraz z towarzyszem, jednak ten na widok policyjanta uciekł, co skłoniło odrazu na nich podejrzenia posterunkowego i ten sprowadził Dudka na inspekcję. Tu okazało się, jak cennym dla policyi gościem jest przy trzymany opryszek.

Przyznał się on do swych czynów,

a pozostał jeszcze do wyśledzenia spółnik włamania Wyszczyszyn.

I tu jednak szczęśliwy traf stał się fatalnym dla drugiego łotrzyka. Oto w czasie rewizji przeprowadzanej w mieszkaniu Dudka przy ul. Teatynskiej przez wyw. Cwakińskiego i st. przod. Kalinowskiego, nagle wszedł Wyszczyszyn do mieszkania i chciał wprawdzie natychmiast „wyczołgać się“, jednak

ucieczka była już spóźniona

i powędrował również do kryminalu.

B. listonosza Dudka odstawiła już policja po ukończeniu śledztwa wstępnego

do wzięcia sądu okręgowego karnego,

a akta tej sensacyjnej sprawy odesłano do sędziego śledczego.

Niestychana ta afery, której bohaterem jest listonosz pieniężny, złodziej listów amerykańskich i włamywacz w jednej osobie, naraziła prawdopodobnie na milionowe straty szereg osób, lecz prócz tego rzuca charakterystyczne światło na

gangrenę powojenną.

od której otrząsnąć się trudno dzięki zbrodni, czym jednostkom w rodzaju wymienionego funkcjonariusza.

Aresztowanie sprawcy masowych kradzieży listów i czeków wywołało łatwo zrozumiałą

sensację i poruszenie w kołach pocztowych,

które żywo komentują niesłychaną tę aferę, jaką narazić mogła dzięki jednemu zbrodniarzowi, niesłusznie na krzywdzące zarządzenie. Dobrze, że zawczasu wrzód w postaci patentowanego zbrodniarza został wycięty z organizmu, w którym pracując spreżyłoby całą aparaturę znanych z poświęcenia swego i uczciwości funkcjonariuszy. Zbrodnicej jednostki zaś nie ominie z pewnością zasłużona kara.

Zawód miłosny przyczyną samobójstwa.

(rs) Ubiegłej nocy usiłowała we Lwowie odebrać sobie życie Katarzyna Smoleńska, licząca lat 32, i w tym celu wypila większą ilość trucizny. Pogotowie Ratunkowe udzieliło jej pierwszej pomocy i przywróciło do przytomności — poczem desperatka pozostała w opiece domowej. Przyczyną rozpaczy czynu Smoleńskiej był — jak brzmią protokoły — zawód miłosny.

Rozstrzelanie mordercy w Złoczowie.

(rs) Szazany one-daj przez sąd doraźny w Złoczowie morderca rzający w Starym Miatynie — Marcin Teodor, został wczoraj — w obecniem d-ju uławnienia z Warszawy — rozstrzelany.

Eksplzja w sklepie we Lwowie.

(rs) W sklepie przy ul. Kochanowskiej 11, będącym własnością Z. Weinstocka, powstała wczoraj eksplozja i pożar, skutkiem w padnięcia iskry z pieca na podłogę, na której rozlany był spirytus. Zaczęła palić się podłoga, a wkrótce ogień objął cały sklep z towarami.

Straż pożarna ogień ugasiła. Szkoda wynosi kilkanaście milionów.

†

W pierwszą bolesną rocznicę zgonu śp.
ojca i jęćrośszego męża mojego

Edwarda Rospondy ps. Leńskiego

ARTYSTY DRAMATYCZNEGO

odbędzie się **Nabożeństwo żałobne** w kościele św. Anny dnia 26. stycznia b. r. o godzinie wpół do 9. rano, na które za razą krewy b. i r. yjaciół i znajomych wnie-
sionych s nutku po- stała

10757 **ŻONA WRAZ Z SYNKIEM.**

Jednolity front północny niemiecko-litewsko-rosyjski.

WARSZAWA. (Telef.). (z). „Kurier Poranny” dowiaduje się, że trzymane wobec publiczności w ścisłej tajemnicy wiadomości o niemiecko-litewsko-rosyjskiej akcji, dążącej do sprowokowania Polski, przedostały się do kół dziennikarskich gdańskich.

W związku z tem zdarzył się dziennikowi „Danziger Neueste Nachrichten” fakt dotychczas nienotowany w kronice dziennikarskiej Gdańska. W południowym wydaniu tego dziennika ukazało się białe miejsce w artykule, omawiającym wypadki w Kłajpedzie, bezpośrednio po słowach, stwierdzających oświadczenie mostów przez wojska niemieckie na Niemnie. Skorzystawszy artykuł zawierał aluzję, pozwalającą się domyślać współdziałania niemiecko-litewskiego.

„Kurier Poranny” dowiaduje się z Królewca, że w akcji wojskowej na terytorjum Kłajpedy nastąpiła stagnacja. Litwini stanęli u wrót Kłajpedy i opanowali wszystkie połączenia z Prusami wschodnimi. Z tą chwilą

cel akcji jest w pełni osiągnięty. Jednocześnie wojska niemieckie obsadziły w bojomym pogotowiu wszystkie mosty pod Tyżą na Niemnie.

Prasa niemiecka twierdzi, że jest to środek ostrożności przeciwko Litwinom, które to twierdzenie jest oczywiście tylko pretekstem. — Pomiędzy Niemcami, Litwinami i Rosją sowiecką istnieje jednolity front północny. Wszystko wskazuje na to, że idzie o sprowokowanie Polski. Prowokacje już się rozpoczęły na wszystkich punktach.

Wywody nacjonalistyczne polskich organów prasowych są wyzyskiwane przez prasę niemiecką. W czwartkowych porankach nacjonalistycznych dzienników berlińskich stwierdzono, że Polska używa napadu na Kłajpedę jako pretekstu do interwencji.

„Berliner Börsen Zeitung” zamieściła urywki z „Kujera Warszawskiego” i wzięła z tego asumpt do oskarżenia Polski o dążenie do wywołania zawieruchy wojennej.

Zbrojny napad Litwinów na Kłajpedę.



Nowoobрани prezydent republiki litewskiej Staugliskis, którego pierwszym krokiem politycznym jest zbrojny napad na wolne miasto Kłajpedę.

Francja wysłała okręty wojenne do Kłajpedy.

Warszawa. (Telef.). (z) W Paryżu krąży pogłoski, że Francja wysłała okręty wojenne do Kłajpedy celem udzielenia po-

mocy tamtejszej nielicznej załodze francuskiej przeciw bandom litewskim, liczącym około 5000 ludzi.

Armia francuska w Zagłębiu Ruhr Rozszerzenie francuskiej strefy okupacyjnej.

Essen. (Pat) Wojska francuskie obsadziły Oberhausen, Siegrad, Horst i Glaubeck. Przypuszczają, że dziś jeszcze będą obsadzone Gelsenkirchen, a następnie Dortmund.

ROZSZERZENIE STREFY OKUPACYJNEJ.

Paryż. (AW) Główny komendant francuskich wojsk okupacyjnych otrzymał z min. spraw zagr. nowe instrukcje dotyczące rozszerzenia francuskiej strefy okupacyjnej w Zagłębiu Ruhry. Rząd francuski wobec przeniesienia syndykatu węglowego do Hamburga uchwalił przesunąć odziały wojsk o 3 etapy aż do zachodniej granicy Zagłębia. Stosownie do tego przez Essen zajęte zostaną Bochum, Gelsenkirchen i Dortmund.

PO ZAJĘCIU ESSEN.

Essen. (AW) Noc minęła spokojnie. Essen okupowane jest przez wojska francuskie w okrogu 20 do 30 km., w samym mieście umieszczono około 5000 żołnierzy. General Fournier wraz ze sztabem ulokował się w willi Kruppa. Podczas wejścia wojsk francuskich do Essen bawili tam amerykański atache wojskowy w Berlinie i jeden z wyższych oficerów angielskich. Nie zetknęli się oni wcale z oficerami francuskimi.

„Vorwärts” donosi z Essen następują-

ce szczegóły o wczorajszej wizycie generała De-Goutte u burmistrza Essen dra Luthera. General wysłał jednego kapitana sztabu do burmistrza z wezwaniem, by ten oczekiwał go przed bramami ratusza. Burmistrz w odpowiedzi oświadczył, że gotów przyjąć generała w swym biurze. Wobec tego general w towarzystwie 28 oficerów francuskich udał się do burmistrza. Przyjęcie miało charakter nadzwyczaj zimny. General francuski oświadczył burmistrzowi, że na zlecenie swego rządu musi przeprowadzić rozmaite zarządzenia. Burmistrz odpowiedział, że poddaje się jedynie przymusowi wojskowemu, a równo często imieniem miasta zakłada uroczysty protest przeciw temu gwałtowi.

STAN OBLĘŻENIA W ESSEN.

Berlin. (Pat) Francuski głównodowodzący w Essen kazał rozplakutować w mieście rozporządzenie w sprawie ogłoszenia na nowym terenie okupacyjnym oblężenia.

STANOWISKO ANGLII.

Leafield. (Pat) Na posiedzeniu angielskiego gabinetu roztrząsano dziś sprawę obecnej sytuacji w Europie. Uchwalono prowadzić w dalszym ciągu dotychczasową politykę zagraniczną, oraz dążyć do sprowadzenia do minimum nieporozumie-

nia pomiędzy żądaniem francuskim a angielskim. Wielka Brytania będzie nadal reprezentowana w komisji odszkodowawczej i w komisji dla spraw Nadrenii oraz w Radzie ambasadorów. Angielska armia okupacyjna pozostaje w Nadrenii.

WŁOCHY SOLIDARYZUJĄ SIĘ Z FRANCYĄ.

Rzym. (Pat) Połradio. Prasa włoska określa w następujący sposób rolę Włoch w wypadkach w Zagłębiu Ruhry: Włochy solidaryzują się moralnie z Francją i Belgią, które zastosowały wojskową okupację Ruhry na mocy klauzul traktatu wersalskiego dotyczących uchyleń ze strony zwyciężonych. Ta solidarność Włoch wyraziła się w sposób konkretny przez wysłanie inżynierów włoskich do Zagłębia Ruhry i objęcia przez nich części kontrolli.

WSTRZYMANIE TRANSPORTÓW WĘGLA Z TYTUŁU ODSZKODOWAŃ.

Berlin. (Pat) Z międzynarodowej strony donoszą, że na zarządzenie rządu Rzeszy wstrzyman został wczoraj transport węgla należnego z tytułu odszkodowań.

PROŚBA O ULASKAWIENIE NIEWIADOMSKIEGO.

Warszawa. (AW.) „Kurier Polski” donosi, że 24. b. m. adwokat Franciszek Paschański złożył imieniem rodziny zamordowanego Narutowicza prośbę naradzie prezydenta Rzeczypospolitej o ulaskawienie Niewiadomskiego.

Prowokacyjna ofenzywa niemiecka na Wschodzie.

Warszawa (telef.) (z) Do demokratycznych kół niemieckich przedostały się wiadomości o planie bojowej prowokacyjnej ofenzywy niemieckiej na Wschodzie. W następstwie tego wydany został komunikat urzędowy, którego główne zdanie brzmi: „Ciężką winę wobec własnego narodu ponosi każdy, kto daje się porwać do niepoczytalnych czynów, wkładających wrogowi broń do ręki. „Vorwärts“ publikuje na podstawie wiadomości ze źródeł oficjalnych polskich zaprzeczenie w sprawie agresywnych zamiarów Polski przeciw Prusom Wschodnim. Podobne głosy zamieszczała w korespondencyach z

Warszawy „Vossische Zeitung“, „Frankfurter Zeitung“ i „Berliner Tageblatt“. Są to jednak głosy odosobnione. Większość prasy twierdzi, iż Niemcy mogą w swej akcji liczyć w każdym razie na Mussoliniego. Jedyńm pismem które występuje przeciw Mussolinemu jest „Berl. Tageblatt“. Dziennik ten stwierdza, że prowokowanie wojny na Wschodzie byłoby kłeską dla Niemców. Pismo podaje też wyczerpujące wiadomości o prowokacyjnym, antypolskim ruchu niemieckiego faszystu na niemieckim Górnym Śląsku, oraz o analogicznych prowokacji organów Korfanteo na polskim Górnym Śląsku.

Nitti atakuje Polskę.

Warszawa. (AW) Znany ze swych antypolskich wystąpień Nitti opublikował w „Berliner Tagblatt“ nowy artykuł p. t. Nieufność Ameryki. W artykule tym stara się udowodnić, że Ameryka tak długo nie może przyjść Europie z pomocą, dokąd nie nastąpi zupełne rozbrojenie. Jako dowód swej tezy Nitti przytacza kilka państw, a w szczególności Francję, Belgię, Polskę i Jugosławię. W artykule tym Nitti atakuje

w tonie niezwykle ostrym zupełnie bezprzedmiotowo i bez danych faktów Polskę pisząc między innymi np. że skład narodu w Rzeczypospolitej jest bardziej różnorodny od składu narodowościowego dawnej monarchii Austro-węgierskiej. Przyczynę tego widzi w opiece rozłaczanej nad Polską przez wielki przemysł francuski, który w celu obniżenia ceny chciał granicę Polski rozszerzyć.

Falsze prasy włoskiej o stanowisku Polski wobec wypadków kłajpedzkich.

Warszawa. (Telef.) (z) Z Wiednia donoszą, że cała oficjalna i inspirowana prasa włoska powtarzając fałszywe wiadomości pism niemieckich, szczujących przeciw Polsce, pisze o Polsce i o jej rzekomych agresywnych zamiarach wobec Niemców w tonie nieprzyzwoitym. Oficjalna „Tribuna“ atakuje Francję za jej politykę w sprawie reparacyjnej pisze, że zastanawiająca

jest akcja Polski, która na Wschodzie czy ni Niemcom trudności i stara się przeszkodzić pomocniczej akcji Rosji sowieckiej. Zbliżona do Mussoliniego „Giornale di Roma“ wyraża oburzenie z powodu rzekomej akcji polskiej w gdańskim korytarzu i zapowiada jak Niemcy i Rosja na to odpowiedzą.

Ostra nota Mussoliniego do Francji w sprawie akcji na obsz. Ruhry?

Warszawa. (Telef.) (z) „Deut. A'gem. Ztg.“ podaje: W dobrze poinformowanych kręgach stwierdzają, iż w dniu wczorajszym t. j. 11. bm. wystosował Mussolini do Francji notę jakoby bardzo ostrą i potępiającą akcję wojskową w Zagłębiu Ruhry.

Miał on zaznaczyć, że w razie dalszego rozszerzenia akcji, Włochy będą musiały zastosować jak najenergiczniejsze środki przeciwdziałania. — Wiadomość tę pochodzącą ze źródła niemieckiego należy przyjąć z pewną ostrożnością.

POŻEGNANIE ATTACHE JUGOSŁÓW.

Warszawa. (AW.) Onegdaj Piłsudski jako szef sztabu w salonach kasyna oficerskiego żegnał atache jugosłowiańskiego pułk. Nenatowicza. Na wstępie uroczystości min. Sosnkowski udekorował p. Nenatowicza orderem „Polska Odrodzona“. Późem przemówił Piłsudski. Nenatowicz odpowiedział, dziękując za słowa przyjaźni, oraz wyrażając uznanie armii polskiej.

Wiadomości giełdowa.

Lwów, 12 stycznia 1 22

Akcja handlowa przemysłowa.

Placa Ządaj Transakcja

			od do
Brow. i inni	95000—	100000	100000—95000
Credorów	42000—	7000	43000—75000
Kárpalit	9000—	1000	10000—
„Credorów“	23000—	25000	24000—24500
„Galicja“	200000—	—	—
„Galicja“ ex	5600—	6500	5600—6200
„Górka“	82000—	—	—

„Oikos“	44000—	49000	47500—45000
„Parowoz“	7500—	9200	9000—8600
„Patria“	5600—	—	—
„Pezet“	4100—	4700	4400—4300
„Pocisk“	5300—	6000	5700—5500
„Polski Glob“	850—	—	—
„Polska natta“	5400—	5900	5700—5500
„T. handl.“	2700—	3100	2900
Polsot	4200—	5700	5500—4400
„Rakozawa“	64000—	66000	64000—62000
„Sierza“ elsktr.	4500—	5000	4800—5200
„Sierza“ górna	59000—	60000	60000
„Telega“	23000—	20000	20000
„Województwo“	4500—	5100	47000—49500
„Zegluga Polska“	450—	—	—

GENIZY.

	Placa	Ządaj	Transakcja
onlin	98000—	100000	104000—100000
Pariz	1450—	1500—	1450—1500
Pariz	3975—	4075—	4000—4000
Praga	580—	620—	600—620
Budapeszt	750—	800—	760—760
Wiedeń	0 29 1/2	0 31 1/2	0 31 1/4—0 31 1/2
Berlin	2 00	2 20	2 10—2 14
Belgrad (w dinarach)	170—	210—	—
Nowy Jork	20 00—	2130—	—
Mediolan	930—	1000—	—
Bukareszt	105—	115—	114—110
Brusela	13 5—	1375—	1400
Kopenhaga	4450—	4550—	—
Finlandja	0 00	00 00—	—
Hiszpanja	800—	8000—	500 8525
Szwecja	—	—	—
Norwegia	—	—	—

Giełda zagraniczna.

Zu y.h. 12. stycznia.

Berlin	0.05
Praga	15.15
Warszawa	0.92
Wiedeń	0.175

WIECZORNA GIEŁDA

Lwów, 13. stycznia 1923.

Polary amerykańskie 22500—22700 (dynamit i dwójki 22400—23000 dolary kanadyjskie 22400—22500, jedni dwójki 22200—22300 marki niemieckie 2'8—2'35, setki 2'20—2'25, drobne 0'00—0'00, loty 102'00—107'00 ruble 100'00—105'00, czeskie korony 60—610'00, drobne 580'00—600'00, ruble 5-setki 180'00—240'00, setki 250'00—300'00 55-rublowki 100'00—115'00 franki franc. 1400—1450'00, funty szterl. 98000—100000—, banki zważarskie 3950'—4050'0—Złoty 20-kor. 34.000—35.500, 20-frankówki 77.00—78.500 20-markówki 94.000—96.000, 10-rublowki 104000—106000, srebrne korony austriackie 140—1425, korony 3700—3800 r. 1. 6300 3400.—

Wiadomości bieżące

REPERTUAR TEATRU MIĘDZYNARODOWEGO

TEATR WIELKI

W sobotę, dnia 13. stycznia o godzinie 8.30 „Betleem polskie“, jasełka w 3 aktach, Rydło.

W sobotę, dnia 13. stycznia, o godz. 7.30 „Coppelia“, balet w 3 aktach Delibes, gościnnie występ N. Kirsanowej i A. Fortunato.

W niedzielę, dnia 14. stycznia, o godz. 8.30 „Betleem polskie“, jasełka w 3 aktach, Rydło.

W niedzielę, dnia 14. stycznia, o godz. 7.30 „Faust“ opera w 4 aktach Gounoda, ostatni występ H. Jadowkera i pierwszy występ S. Szymanowskiej.

TEATR MAŁY

W sobotę dnia 13. stycznia, o godzinie 7.30 „Jastrząb“, sztuka w 3 aktach.

W niedzielę, dnia 14. stycznia, o godz. 8.30 „Sublokator“, krotkowidła w 3 aktach.

W niedzielę, dnia 14. stycznia o godz. 7.30 „Jastrząb“, sztuka w 3 aktach.

TEATR NOWOŚCI

W sobotę dnia 13. stycznia, o godzinie 7-ej.
„Japonka“, operetka w 3 aktach.
W niedzielę, dnia 14. stycznia, o godz. 8'30.
„Japonka“, operetka w 3 aktach.
W niedzielę, dnia 14. stycznia, o godz. 7-ej.
„Słomiana wdówka“ operetka w 3 aktach Błęcha (ostatni raz).

Pierwszy gościnny występ Szymanowskiej i ostatni występ Jadłowkora. Dyrekcji Teatrów Miejskich udało się pozyskać świetnego śpiewaka H. Jadłowkora na jeszcze jeden gościnny występ który odbędzie się w niedzielę w „Fauście“. — Równocześnie w tem przedstawieniu bierze udział znakomita śpiewczka Stanisława Korwin-Szymanowska, która wystąpi w świetnej swej roli Małgorzaty. Mełista śpiewa p. Horner, Sibla p. Lipowska.

MARIE ANTOINETTE. Siedem dużych aktów królewskiego dramatu, który wyświetla obecnie „KOPERNIK“ i „MARYSIENKA“, to pełna wstrząsających momentów i tragicznego przeznaczenia tragedia króla francuskiego Ludwika XVI. i jego żony Maryi Antoniny, córki cesarzowej Maryi Teresy. Przesuwają się przed oczyma obrazy — uplastyczniające dzieje nieszczęśliwego małżeństwa królewskiego, a potem wybuch rewolucji

francuskiej, której ofiarą padły ukoronowane głowy Burbonów. Zdjęcia stylowe, przepiękne kostiumy i dekoracje bogate, gra artystów pierwszorzędna. Pięknością swą i świetną grą czaruje szczególnie znakomita artystka Diana Carenne, jedna z najwybitniejszych odtwórczyń ról charakterystycznych na srebrnym ekranie. Trzeba zobaczyć tragiczną maskę jej twarzy i szlachetny ból zmagający się w jej duszy z miłością dla dzieci, aby ocenić artyzm kreacyi Diany Carenne. Jeszcze tylko kilka dni w „Marysienka“ i „Koperniku“.

Kochany Józek!

Wróć do domu! Mama z rozpaczny chora. — Jeśli nie chcesz wrócić, daj znać, że żyj sz.

16810

Zrozpaczony
ojciec, brat i siostra.

Zgwałcenie i bestialskie zamordowanie 14-letniej dziewczynki.

Trup w lesie „Czarnym“. -- Seksualne zwyrodnienie. W śledztwie bierze udział pies Policyjny. -- Zbierała w lesie gałązki. -- Pierwsze poszlaki. -- Okrwawiona pałka w krzakach. -- „Moja“ na tropie zbrodniarza. Zakopany w ziemi nóż. -- Aresztowanie mordercy. Przebieg strasznego czynu. -- Zwierzęcy instynkty i krwawy szal młodego sprawcy. -- Trupa ukrył w zagłębieniu leśnem. -- Do więzienia w Sokalu. Sukces wyw. Bandrowskiego ze Lwowa.

(rs) W numerze „Wiek Nowy“ z dnia 9. bm. podałem krótką wiadomość, że w lesie obok wsi Słec koło Sokala znaleziono trup młodej dziewczyny, zszpeczonego licznymi ranami, zadawanymi w bestialski sposób i z premedytacją przez nieznanego osobnika.

Obecnie podajemy bliższe szczegóły mordu na podstawie wyników śledztwa i zeznań schwytanego właśnie mordercy.

Zwłoki znaleziono dnia 6. bm.

w lesie gąsienim, zwanym „Czarny“,

i rozpoznano w nich Annę Karpów, 14-letnią córkę Hawryła i Paraszki ze wsi Birka ad Słec.

Trup leżał w zagłębieniu między drzewami, przykryty gałęziami, pokryty ranami, zwłaszcza głowa pokłuta była nożem przez sprawcę, tak że nie można było rozpoznać rysów twarzy.

Skonstatowano trzy rany kłute na czole dwie koło prawego oka, trzy obok lewego oka, jedna głęboka na nosie, 2 na tylnej części głowy, dwie na szyi. Prócz

tego podrapane były ręce i nogi ofiary. Odzież zdarta leżała opodal.

Morderstwa dokonano na tle seksualnego zwyrodnienia.

Policya wdrożyła natychmiast energiczne dochodzenia celem wykrycia sprawcy okrutnego mordu, a wzięli w nich udział: kierownik Ekspozytury policyi śledczej z Rawy Ruskiej Michał Jurkiewicz, komendant posterunku w Sielcu Jan Pifura przy pomocy wywiadowców Soleckiego i Spałkensteina z Rawy Ruskiej oraz wysłanego specjalnie przez Okręgowy Urząd śledczy we Lwowie

wyw. Bandrowskiego z psem policyjnym „Moja“.

W śledztwie zeznał przesłuchany ojciec zamordowanej dziewczyny Hawryło Karpów, że w krytycznym dniu Anna wysła z nim razem z domu około godziny 3-mej rano do lasu i tam rozeszli się. Ojciec pojechał pod drzewo,

a córka udała się na zrab las.

celem zbierania jagodnika, którym chłopcy ruscy zdobią na święta chaty.

Gdy Anna wieczorem nie wróciła do domu, wybrał się ojciec na poszukiwania do lasu, te jednak pozostały bez wyniku. Dopiero następnego dnia przy ponownych poszukiwaniach ojca wraz z kilkoma młodymi z wsi,

odnaleziono w lesie trupa.

Z pośród przesłuchanych świadków zeznał Jakim Karpów, że w krytycznym czasie idąc przez las, widział, jak jakiś osobnik, przy pominający z wyglądu 17-letniego chłopca z tamtejszej wsi, Antoniego Majkę, wykonywał na zrabie lasu w krzakach

ruchy, jakgdyby kogoś bił

Sekcja zwłok wykazała zgwałcenie oraz śmierć, którą jako następstwo zadanych nożem ciężkich ran, nastąpiła

z powodu upływu krwi.

Podjęcie padło odrazu na Antoniego Majkę, a miały je potwierdzić dalsze dochodzenia, prowadzone przy pomocy psa policyjnego „Moja“ ze Lwowa, którego prowadził wyw. Bandrowski.

Pies, przyprowadzony na miejsce mordu,

natychmiast skierował się w stronę sąsiednich krzaków i zatrzymał się w miejscu, gdzie

odkryto pałkę okrwawioną,

porzuconą przez sprawcę. Widocznie ofierze zadane zostały ciosy także pałką, z czego powstały m. i. kontuzje i sińce na plecach i rękach.

Węsząc trop mordercy w dalszym ciągu, pies nie zatrzymując się, skierował idących za nim wywiadowców

odrazu prosto do wsi

Birka, gdzie ponownie zatrzymał się w niewielkiej odległości od domu rodziców zamordowanej dziewczyny. Tam zaczął niespokojnie węszyć i kilkakrotnie okrążył chatę Karpów, wreszcie

przystanął u krawędzi rowu, nad którym zaczął głośno szczekać,

zwołując na to miejsce członków patrolu. W rowie nie znajdowało się nic uwagi godnego, jednak po rozkopaniu go w miejscu, gdzie „Moja“ zatrzymała się,

znaleziono w ziemi okrwawiony nóż.

Ten nóż zdradził ostatecznie mordercę. Rodzina jego zeznała mianowicie, że nóż jest własnością 17-letniego Antoniego Majki.

Natychmiast

aresztowano go we wsi.

Jednak do czynu nie chciał się początkowo przyznać. Mimo to dowody były aż nadto

widoczne. Na prawym rękawie bluzy i na piersiach kaftanu jego

były widoczne ślady krwi

Przyciśnięty do muru młodociany, zwyrodniały zbrodniarz przyznał się wreszcie do czynu.

Ukończył on dwie klasy ludowe, potem pasł krowy i pomagał starszym przy składaniu sągów drzewa w lesie.

Zeznał, że krytycznego dnia udał się na zrab lasu, gdzie zobaczył Annę Karpów. Zbliżył się i prosił ją, by mu dała trochę nazbieranego jagodnika, a gdy mu odmówiła,

rzucił się na nią i przemocą wyrwał jej z rąk garść nazbieranых gałązek.

Wówczas ona zaczęła głośno krzyczeć, a Majka złapał ją wpół i rzucił o ziemię, przy czym

głową uderzyła o wystający pniak drzewa,

ramię sobie dotkliwie czoło.

Ody zbrodniarz zobaczył krew, wówczas w obawie, by — jak zeznał — nie poskarżyła się na niego w domu, przyczem nie minęłyby go sroga kara rodziców, postanowił uczynić tak, by wogóle już więcej skarżyć się nie mogła. Rzucił się na leżącą, a po dłuższym szamotaniu się, w czasie którego

zadzielił się w nim zwierzęce instynkty,

zgwaltował swą ofiarę, a następnie wyjął z kieszeni nóż składany i zaczął zadawać jej raz po raz ciosy w głowę. Ody morderca na chwilę ochłonął z krwawego szalu, dziewczyna, jeszcze żywa,

ostawiając sił podźwignęła się zlaną krwią z ziemi

i chciała ucieknąć z rozszalałych rąk swego kata w kierunku wsi, jednak Majka dobiegł ją i wówczas zadał jej

jeszcze jeden cios pałąk przez twarz,

a gdy upadła, jeszcze szereg ciosów nożem.

Tym razem oprawca osiągnął już swój cel, bo ofara jego bez ruchu pozostała na obficie krwią zbroczonej ziemi.

Wówczas

chwycił trupa za jedną nogę

i zaciągnął do znajdującego się w pobliżu zagłębienia, gdzie złożone zwłoki przykrył wylanymi umyślnie w tym celu gałęziami.

Następnie udał się spokojnie do gajowego Kłyma, by załatwić u niego sprawę, zleconą mu przez rodziców, dla której właśnie poszedł do lasu.

Pałąk porzucił o kilkanaście kroków od trupa, a scyzoryk

dopiero następnego dnia zakopał w ziemi

niedaleko domu rodziców zamordowanej przez siebie Anny.

Zwyrodniałego mimo tak młodego wieku mordercę oddawiono do więzienia Sądu powiatowego w Sokalu.

W śledztwie, które doprowadziło na ślad sprawy i ostatecznie wyjaśniło ten początkowo na pozór zaskakujący wypadek, nie

poślednio zasługi położył i wielki sukces odniósł zwłaszcza wywiadowca Bandrowski wraz ze swoim psem policyjnym „Moja”, który zdał egzamin swój z wynikiem bardzo dobrym i będzie cennym pomocnikiem przy podobnych śledztwach w przyszłości.



Kronika bieżąca.

Cykl Wieczorów współczesnych autorów polskich w imprezie Biura koncertowego Tuteka zainauguruje znakomity dramaturg Karol Hubert Rostworowski, wieczorem 15. b. m., w sali Towarzystwa muzycznego. Twórcą „Judasza”, „Kagliuli”, „Miłosierdzia” i „Zmartwychwstania” — wygłosi prelekcję p. t.: „Bóg w arendzie”.

Teatr Lud. im. J. Słowackiego, urządza na dochód wdów i sierót po członkach Polskiego Związku N. P. P. Wielką Redutę Artystyczną — w salach Strzelnicy miejskiej w niedzielę, dnia 14. stycznia 1923 r. Początek o godzinie 8-mej wieczorem. Program sceniczny nader urozmaicony. Tańce do rana.

Z Uniwersytetu Ludowego im. Mickiewicza. W poniedziałek, 15. bm., o godzinie 6'15, przy ul. Bourlarda 5, wykład asystenta U. J. K. Dr. Mierzeckiego, pt.: „O skutecznym zwalczaniu chorób wenerycznych”, Cz. II.

We wtorek, 16. bm., o godzinie 6'15, przy ul. Bourlarda 5, wykład I. asystenta inst. dent. U. J. K. Dr. Wł. Szafrana, pt. „Schorzenia jamy ustnej i zębów oraz wpływ tychże na ustrój człowieka”.

Pomnik ś. p. Jana Galla. Zebranie Komitetu w sprawie budowy pomnika ś. p. Jana Galla — odbędzie się w sobotę, dnia 13. stycznia, o godz. 7. wieczór, w lokalu „Echa”.

Dyrekcja kolei państwowych we Lwowie. — Począwszy od 20. grudnia 1922 r., prowadzą pociąg pospieszne Nr. 204 (Lwów odjazd 18'05) i Nr. 203 (Lwów przyjazd 8'35), codziennie po jednym wagonie w połowie pierwszej i w połowie drugiej, oraz po dwa wagony trzeciej klasy dla bezpośredniej komunikacji Lwów—Katowice — przez Kraków—Dziedzię. Przyczem między Działkami i Katowicami przejazd odbywać się będzie pociągami osobowymi. Przyjazd do Katowic godziną 9'05, odjazd z Katowic godziną 22'15.

Z Towarzystwa Naukowego. Posiedzenie Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego Towarzystwa Naukowego odbędzie się w poniedziałek dnia 15. stycznia o godzinie 6-tej popołudniu — w Instytucie Zoologicznym Uniwersytetu (ul. św. Mikołaja 4, piętro II.), z następującym porządkiem dziennym: 1) Prof. dr. Józef Siemiradzki przedstawia pracę własną pt.: Fauna utworów lądowych i luzańskich Tatr i Podhala; 2) Prof. dr. Jan Hirschler przedstawia pracę p. Zofii Mayerówny pt.: W sprawie t. zw. pasorzytniczego życia imigrantowanych zarodków płazich.

W Klubie Koła Polek odbędzie się w poniedziałek 15. b. m. odczyt panny Maryi Jaworskiej „O szkole żeńskiej” o godzinie 7-mej wieczorem ul. Sokoła 1, I. p. Wstęp dla członków wolny — dla gości 300 Mk.

Wetran r. 1863, Borowski Mikołaj, urodzony w Żyżmorach koło Wilna, uprasza kolegów i zna-

jomych ze stron Kowna, Suwałk, Augustowa o danie swego adresu, w celu przypomnienia sobie powstania. Lwów, ul. św. Józefa 6.

Zwyczajne Walne Zgromadzenie L. K. S. „Lecki” odbędzie się dnia 21. stycznia 1923 (niedziela), o godzinie 10. rano, w sali Polikliniki — przy ul. Lindego 5. W razie braku kompletu — Walne Zgromadzenie odbędzie się o godz. 11-tej rano.

Z Ogniska nauczycielskiego. W sobotę, dnia 13. b. m., odbędzie się w lokalu Ogniska Związku P. N. S. P. (gmach Skarbka, I. p.), odczyt asystenta uniwersytetu lwow. p. Kreutza na temat: „O badaniu uzdolnienia zawodowego”. Początek o godzinie 7. wiecz.

Wieczór uszczelnionej Liryki Leopolda Staffa w połączeniu z ilustracją muzyczną odbędzie się staraniem Samopomocy uczniów Szkoły dramatycznej przy Konserwatorium P. T. M. — w sali „Młodej Scenki”, Chorążczyzny 7, w sobotę dnia 13. i w niedzielę 14. stycznia br. Początek o godzinie 8. wieczorem. — Szczegóły w afiszach.

Wieczór karnawałowy urządza Tow. Śpiew. BARD, w sobotę dnia 13. stycznia b. r., w salach Sokoła Macierzy, z programem nader urozmaiconym, tak, by i nietańczący mogli się znakomicie ubawić.

Upośledzeni. W Magistracie są urzędnicy dekretowi i funkcyonaryusze prowizoryczni.

Dekretowi biorą pensję z góry a prowizoryczni z dołu czyli ostatnią pensję za styczeń dostaną dopiero 28. bm.

Dlaczego tym ma się dziać taka krzywda?! Wziąwszy pensję 24. grudnia za grudzień, po zapłaceniu długów, zostali dziś bez środków do życia i muszą głodni chodzić do pracy przez 28 dni...

Dekretowi wzięli pensję ze 100 proc. dod. za październik i mogli przynajmniej coś kupić dziś a Ci inni za 28 dni dopiero dostaną. — Co mają z tem zrobić, skoro już dziś z dnia na dzień ceny idą w górę a cóż będzie za 28 dni? Przyjdzie im z głodu z rodziną zginać. Czy taki funkcyonaryusz, biorąc pensję za książeczką — już nie zasługuje na to, by mu pensję wypłacono z góry?...

Jeśli Magistrat nie chce za cały miesiąc naprzód płać, niech przynajmniej każe 10-go każdego miesiąca wypłacać. Bo wszak Magistrat daje sobie chyba jasno sprawę z położeniem tych biedaków.

Niedzielne Wykłady popularne z higieny. — W najbliższą niedzielę 14. stycznia o godzinie 11. przedpołudniem w Kinoteatrze „Kopernik” wygłosi: Dr. Jan Opieński odczyt pt.: Alkohol a gruźlica” z pokazem licznych przeźrocz.

ZAKŁAD UBEZPIECZENIA OD WYPADKÓW we Lwowie podaje do wiadomości, że dotychczasowa taryfa opłat została od 1. lipca 1922 r. obniżoną o 20 proc.

Równocześnie przypominamy P. T. przedsiębiorcom przemysłowym oraz właścicielom gospodarstw rolnych i leśnych, że z dniem 14-go stycznia b. r. upływa termin przedkładania obliczeń, zaś z końcem stycznia b. r. termin uiszczania opłat za czas od 1. lipca 1922 do 31-go grudnia 1922 r.

Przewodniczący Zarządu: Dr. Aleksander Maciejewski m. p. Dyrektor: T. Sośniak m. p. 186.

(rs) Trzy milionowa kradzież. Wczoraj aresztowano Józefa Krejczę, Edmunda Orlitza i Stanisława Bojeka pod zarzutem kradzieży herbaty oraz zwoju jedwabiu, wartości 3,000.000 marek na szkodę właśc. biura spedyc. Engelmana.

(rs) Morderstwo. W Lubieniu Wielkim w tajemniczy sposób zamordowany został Wasyl Pośtak. Sprawcy dotychczas nie wysledzono. —

TAJEMNICA

19753

PRZYSTANKU TRAMWAJOWEGO

Monumentalne arcydzieło filmowe. Clou obecnego sezonu. Dramat erotyczny w 6 aktach, według scenariusza znanego poety i nowelisty Józefa Relidzińskiego. Od soboty 13. stycznia br. w kinoteatrze „APOLLO”.

Istnieją jedynie poszlaki, że zbrodni dokonał Jan Grodzki, liczący 23 lat, którego na razie przyaresztowano.

(rs) Wścieki z Kulparkowa. Ludwik Surowiecki doniósł onegdaj policyi, że okradła go własna żona. Obecnie odwołał te zeznania — twierdząc, że kradzież dokonał kto inny.

(rs) Pod skrzydła opiekunów kochanka. — Odnosny rzekomy „kochanek” prosi nas o wyjaśnienie artykułu pod powyższym tytułem o tym, że nie jest kochankiem aresztowanej służalicy, ale jedynie opiekunem, ją zaś policyja zwolniła, bo okazało się, że ona nie kradła.

(rs) Echa przymknęła złodziei inter. Prosi nas uczeń IV. kl. gimnaz. Maryan Dziedzicki — ur. w r. 1908, zamieszkały przy ul. Królowej Jadwigi 28, o wyjaśnienie, że niema nic wspólnego z przytrzymanym niedawno młodocianym złodziejem o tem samym nazwisku, którego wraz z 13-letnim Ausschusmanem, o którym pisaliśmy oddano do aresztów.

(rs) Epilog kradzieży w sklepie Fliesserowej. Wczoraj stanął przed sądem karnym Eugeniusz Kucharski, b. kelner w restauracji Fliesserowej, przy ul. Jagiellońskiej, oskarżony o kradzież precjozów i gotówki z szuflady w restauracji, oraz Jan Bułacik i Mieczysław Sieradzki, oskarżeni o współudział. Kucharskiego skazano na 10 miesięcy ciężkiego więzienia, Sieradzkiego na 10 dni, a Bułacika uwolniono od kary.

(rs) Nowa afery „Eulenburezyków” we Lwowie! Publiczna jest tajemnica, że we Lwowie istnieje cały zorganizowany klub ludzi z wyrodniałych i zboczonych seksualnie, liczący kilkadziesiąt osób. Należy tam kilku artystów mniejszych, a dalej osobniki „ze wszystkich sfer”, —

więc ziemianstwa, kupieckich sfer i przemysłowych, kilku oficerów, a nawet jakiś oficer francuski. Do celu zaspokojenia ich zwyrodniałych chuci służą znów płatno indywidua, których nazwiska również bardzo dobrze są znane. W roku zeszłym policyja wykryła klub w pewnej cukierni przy ul. Dominikańskiej, jednak śledztwo dalsze niewiadomo z jakiej przyczyny zastanowiono. Tymczasem nadużycia seksualne działy się nadal i to masowo. Klub wieczorami wysyła „patrole” w okolice Kawiarni Wiedeńskiej i tam koło przystanków tramwajowych łowi młodzieńszków na umówione miejsce. Te zwyrodniałe indywidua kręcą się koło tych przystanków stale wieczorami. Wreszcie bomba znów pękła i w teatrze wielkim przytrzymało dwóch eulenburezyków wczoraj w postaci artystów L. i K. — którzy używali do swych celów dwóch strażaków. Inne afery znane są ogółowi z teatru Nowości, gdzie artysta O. służył za medyum kpt. Sch. itd. Policyja nie może inaczej postąpić, jak energicznie skończyć raz wreszcie z tą ohydą. A teatr niechaj wyeliminuje również zgangrenowane jednostki ze swego zespołu.

Kolińska Cykorja obecnie „STAR”

jest najlepsza. Skład fabr. i ceny fabr. — FRIEDMAN, Lwów, pl. Bernardyński 12. — 176

Runicie tyko **Mokka**, **RADOMSKA CYKORJE** 23905

Karkołomny skok dwóch włamywaczy z I. piętra we Lwowie.

Wybili otwór w podłodze z piwnicy do sklepu. Z I. piętra na latarnię, z latarni na chodnik.

(rs) Tej nocy włamali się do jednego ze sklepów we Lwowie przy ul. Skarbowski — naprzeciw gmachu b. Filharmonii, dwaj nieznani sprawcy.

Dostali się oni z wczorą

do piwnicy realności, skąd wybili duży otwór, wiodący przez podłogę do sklepu,

i przez otwór ten dostali się do wnętrza, przystępując odrazu do dzieła. Porozbijali szuflady i paki z towarami galanteryjnymi i mieli już nad ranem ulotnić się wraz z łupem, gdy przecho- dzący posterunkowy usłyszał podejrzany szmer, dobywający się z wnętrza sklepu i spłoszył złodziei. Ci, przerażeni, porzućwszy łup na miejscu kradzieży, zaczęli uciekać schodkami wiodącymi ze sklepu do magazynu na I. piętrze, — a

dostawszy się tam, ścigani już przez policyanta, który tymczasem dostał się od zewnątrz do sklepu, nie mieli innego wyjścia, jak wyskoczyć oknem. Tu obaj włamywacze okazali nielada zdolności akrobatyczne.

Jeden z nich

wyskoczył z otwartego okna I-go piętra na bruk

i nie poniósłszy najmniejszego szwanku, natychmiast zbiegł, drugi zaś zeskoczył najpierw

z okna na latarnię,

przyczem uszkodził ją, tłukąc wszystkie szyby, a następnie zsunął się z wierzchołka latarni na

chodnik i również umknął śladami swego towarzysza.

Obaj sprytni włamywacze

znikli bez śladu.

nie unosząc wprawdzie żadnego łupu, ale ratując się przed kryminałem.

Gwiazdka i Oplątek Związku Obrońców Lwowa

Dnia 8-go stycznia odbyła się staraniem sekcji opieki „Związku Obrońców Lwowa” corocznie niezwykle ładnie i uroczysto obchodzona, przy udziale całej Rady Zawodowej „Gwiazdka dla Sierót po Obrońcach Lwowa”. Do licznie zgromadzonej dziatwy (zostało obdarzonych około 50 sierót) przemówili w ciepłych, serdecznych, patriotycznych słowach: ks. Kapelan Jakubowski i prezes „Związku Obrońców Lwowa” dr. Zagórski.

Po zabawach i grach towarzyskich, przeplatanych śpiewami kolend i piosnek oraz śliczną deklamacją malej, znanej już na tym terenie recytatorki Litki Sochackiej, odbył się przy dźwiękach muzyki sierót z Zakładu Albertynów suty podwieczorek, sporządzony przez p. Tereszczałównę, a składający się: z kakao, z białych strusielek — ojarowanych przez wielkiego przyjaciela i dobrodziejcę biednych sierotek p. Hessa — miakownika, chłoba z wędlinami i ciastka, poczem zjawiała się na scenie szopka „Związku Chórów i Teatru” i zaaranżowana przez prezesa p. Radcę Bartosiańskiego przy pomocy panów: Wójcika, Nowaka i Pittnera — wywołując żywe zainteresowanie wśród miłośników.

Nie mniej atrakcją było drzewko ślicznie ubrane przez panie: Humkową i Sochacką, a suto wyposażone w dary „Związku Obrońców Lwowa”, oraz kupców i przemysłowców lwowskich: pp. Axelbrada (25 kg. maki), Bienieckiego (casta), Engla (pierniczki), Gabryela Staraka, Krawjańskiego, Hawranka, Januszewskiej i w. i. — którym „Związek Obrońców Lwowa” za ich niezwykłą i chętną ofiarność osobno jeszcze podziękuje.

Dary te z niezwykłą ofiarnością, zbierały panie ze „Sekcji Opieki” (Świeżawskie, Gurskie, hr. Olzarowicz, Klimkowska. Do mańska i w. i.) — na listy składkowe opatrzone pieczęcią „Związku” podpisanymi prezesem i sekretarzem oraz widowano na policyi — nie szczędząc też pracy przy urządzeniu całej „Gwiazdki”, jak też i niektórzy Obrońcy Lwowa: jak: Nowi, Repak, Gajewski, Józefowicz i w. i.

Na dary te złożyły się ubranka i materjały na ubranka, które „Związek” mógł nabyć dzięki subwencji i poparciu „Zakładu Odrzutowego” — ks. ałki, zeszły, ołówki, gry towarzyskie, cukierki, pierniki, alberty i tp.

Po „Gwiazdce” odbył się pierwszy kolendowski „Oplątek” „Związku Obrońców Lwowa” wśród nastroju szczerą, serdeczną zabawę przy dźwiękach muzyki 26 pp. z patriotycznymi toastami: Dra Zagórskiego, Kinkowskiego, Nowiego i w. i. oraz owacyami urządzonymi przez Obrońców Lwowa „Prasie”, za gorącą popieranie „Związku”.

Kochanemu swemu prezesowi Dr. Zagórskiemu, oraz innym członkom Prezydium, Rady Zawodowej i Wydziału — za ich owocną, pełną rezultatów pracę dla „Związku”

„Gwiazdka” i „Oplątek” odbyły się w sali „Skaly”, którą na bardzo przystępnych

warunkach, otrzymuje zawsze „Związek“, dzięki poparciu pp. Skarby i Kaweckiego.

Ostatnia kropla krwi matki uratuje dziecko.

Wzruszające poświęcenie siostry.

W szpitalu królowej Maryi, w Londynie, zaszedł wypadek, który świadczy o wielkiej potęgce miłości macierzyńskiej.

Oto mały chłopiec, nieśmiaki Thomas Froome, wracając ze szkoły, wpadł pod pędzący samochód i doznał bolesnych obrażeń. — Chłopca, obficie krwawiącego, przewieźono do szpitala, ale tu okazało się, iż wskutek wielkiego upływu krwi, życiu dziecka zagraża niebezpieczeństwo.

Lekarz zdecydował, iż tylko wstrzyknięcie szybkiej dozy krwi może uratować życie chłopca.

Potrzebny był litr krwi ludzkiej. Matka nieszczęśliwego dziecka natychmiast pospieszyła z ofiarą własnej krwi. Chłopca uratowano, ale matka przypłaciła swą wielką ofiarę życiem. Zmarła bowiem wkrótce z żarłą szaloną gorączką.

Ofiara tego, który zbyt kochał.

Fatalna noc poślubna.

Ody orszak ślubny, wśród wesołego pogwaru drużbów, przyjaciół i gości, powracał szeroką szosą, wysadzaną topolami, piękna panna młoda Agnieszka Vocourt, rzekła sobie w duchu z pewną satysfakcją, że jednak przy wyjściu z kościoła nie zdarzy się żaden niemiły incydent.

Zamyślona i wpatrzona w długi szpaler wyniosłych topoli, powtarzała sobie w myślach: „Więc Alfred nie dał znaku życia“.

Oto co ją niezwykłą trwogą przejmowało przez cały dzień ceremonii ślubnych. Alfred wzgardzony kochańcem zemdlał się zapewne, o tem była przekonana.

Całe jej doświadczenie życiowe, cała znajomość jego męskiej psychiki, pełnej zazdrości, zapewniała ją o tem.

Bo nie obchodził się tak, jak on napoty oszalały z bólu z dłońmi zacisniętymi w mocne pięści, by potem zniknąć bez śladu.

Albo orszak ślubny bez żadnych wypadków powracał wesoło ziałą drogą, u kresu której mijały już dachy domów, ku którym zdążano. Agnieszka Vocourt nabierała odwagi. A gdy mijało rozłożyste lipy parku, otaczającego pałac, który miała oddać nazywając swoim, uczuła jak jakieś dziwne uczucie mocnej i słodkiej dumy rozpięła jej pierś, że ona dziewczyna ze skromnej rodziny, dzięki swej urodzie będzie oddała mieszkać w tym zacisznym, rozkosznym raj.

A oto za chwilę zaczęły się rozkosze nocy weselnej.

Była to biesiada, rzucająca pomost między śniadaniem, obiadem i kolacją. Panna młoda siedząc u boku swego męża, obserwowała z duszą spokojną i chłodną tę gwarną wesołość otoczenia. W pewnym momencie on mąż pochylił się ku niej i rzekł głuchym: „Zonusi!“ tym tonem pytającym tajemniczym, który rozkazuje, prosi i pieści zarazem.

A ona spojrzała nań przez wpół przymknięte oczy, uśmiechnęła się i rzekła cicho: „To mój mąż! Mój mąż!“.

Potem, gdy czuła, że zbliża się godzina prawdziwa małżeństwa, nie opuszczała ją myśl o Alfredzie. Pomiędzy sobą a mężem widziała namienne, ciemne oczy tamtego, złe i wrogie.

Nie umiał jej oderwać od męża, ale bronił jej namiętności do tamtego. Napróżna powtarzała sobie: „Jestem głupia! To wszystko złudzenie!“ Słyszała jego syczący, błagalny głos, gdy ostatni wieczór szeptał jej w ucho:

— Kiedyż, kiedyż pewnego dnia będziesz moją...

Noc pokryła się cieniem, gdy weszła do swej cudnej, białej sypialni. Powozy z gośćmi rozjechały się już jeden po drugim. Ostatni odjeżdżał i słychać było głośnie okrzyki kobiet żegnających się ze znajomymi.

Panna młoda siedząc na miękkiej kanapie, zdejmowała swe małe pantofelki. Jej ramiona i nagł kark oświetlał abażur złoty, cudnej w połyku satyny.

W tej chwili przez okno usłyszała głos grubego zadowolony z podania, nieznanego nikomu właścicieli.

— Jeden ze służących wraca właśnie z Vauhan. Opowiada, że Alfred Valiot powiesił się w Bereve.

„Alfred powiesił się“. Te słowa niby czarne motyle latały po pokoju. Agnieszka pozostaje bez ruchu, i nie mogąc pojąć tych rzeczy powiada półgłosem:

— Alfred, to Alfred, który się powiesił...

I wtedy tego chłopca o czarnych namalowanych oczach, którego lubiała bardzo za jego płomienną miłość.

Położyła rękę na oczach i nagle poczuła ucucie ulgi. Życie i szczęście powracało, gdy ciężka obawa, która ją przygniatała od szeregu dni, niikała, rozwiewała się we mgle. Wyrzuty sumienia, które miała jeszcze z powodu „tamtego“, znikły dając jej wyzwolenie od wspomnień, by ją oddać temu, który się zbliżał.

W korytarzu słychać było kroki niepewne, trwożne człowieka, który czeka.

Zawahała się na chwilę. Zdawało się, że wybuchnie łkaniem, bo łzy jej ukazały się w oczach. Ale cóż? Zdradzać się ze swą tajemnicą tak dobrze ukrytą, bez powodu! I w tej chwili żywo, rozwiązała swe bujne splety włosów, omyła swe splakane oczy odrobiną wody i skryła głęboko na dnie serca, zakazane wspomnienia.

Młody, barczysty wieśniak otworzył drzwi:

— Czy można wejść moja żonusi? — zapytał głosem, który drżał, bo miłość ogarniała całą istotę od tyłu już dni.

— Tak! — rzekła ona śmiejąc się bez śladu wzruszenia na swej cudnej twarzy z kwiatami.

I gdy on ją przyciskał do piersi, i ona słyszała, jak głośnie i mocna bije jego młode serce w szerokiej pierś, pomyślała przez mglenie oka, że skoro ten dzień musiał mieć jakąś fatalną ofiarę, Alfred dobrze jednak zrobił, bo ostatni dowód jego biednej, namalowanej miłości, to był najlepszy jednak jej dowód...

Kolana posłanki Lady Astor.

Jak to dobrze, że kobiety noszą długie suknie.

Lady Astor, pierwsza posłanka angielskiej Izby Gmin, o której „Kurjer“ niedawno obszernie pisał, jest wybitną indywidualnością także jako mówczyni, co u kobiet nie często się trafia.

W jednym z ostatnich przemówień mówiła ona między innymi o swej agitacji wyborczej i o swych kontrkandydatkach.

Z sułtą ironią oświadczyła, że jeden z jej kontrkandydatów obiecał wyborcom, że postara się o obniżenie cen piwa. Drugi kontrkandydat obiecał dalej, ponieważ przyrzekł, że wogóle osiągnie o dół niższą cenę żywności i na o. w. Ona sama niczego wyborcom nie przyrzekała, ponieważ nie jest tak wszechmocną, jak jej przeciwnicy.

— Moi panowie — mówiła w dalszym ciągu — muszę się wam przyznać, że wogóle należę do osób skromnych i niewiele o sobie myślących. Disaj, kiedy mam koleżankę w tej Wysokiej Izbie, jestem odważniejsza, ale był czas, gdy istocie jako jedyna kobieta w tej Wysokiej Izbie bardzo obawiałam się wielce czcigodnych gentelmanów. I gdyby wtedy wielce czcigodni gentelmani mogli widzieć moje kolana (ogólna wesołość) — rozumie się, że wielce czcigodni gentelmani nie mogli widzieć moich kolan (ponowna wesołość) — to spostrzeżlibyście, jak bardzo one drżały, kiedy miała zabierać głos w tej Wysokiej Izbie. Z całego serca byłam wtedy wdzięczna modzie, nakazującej kobiecie nosić suknie (olbrzymia wesołość).

Tego rodzaju dowcipami Lady Astor umie okraszać swoje mowy, to też słuchają ich wszyscy z niesłychanym zainteresowaniem.

Szaruga.

Brak słońca, szaruga
Nieżnośna i długa,
Mgła, błoto bez końca.
Myśl mknie na południe,
Gdzie jasno, gdzie cudnie,
Do kwiatów, do słońca.

Do róż i lotosów,
Bławatków wśród kłosów,
Do nieba błękitu.
Do lasów i gajów
I srebrnych ruczajów,
Szarotek z gór szczytu.

Do ruin w ustroni
Wśród bluszczy i woni,
Gdzie cisza jest boska,
Do miejsca na świecie,
Gdzie bieda nie gniewa,
Ni smutek, ni troska.

Mgła, błoto, szaruga,
Nieżnośna i długa,
Kwiat, ciepło, złudzenie.
Lot myśli daremny,
Świat zimny i ciemny,
Zostaje cierpienie.

J. EHRLICH

Naczelnym redaktorem:
BRONISŁAW ŁASKOWNICKI
Odpowiedzialnym redaktorem:
JÓZEF KRZYSZTOFOWICZ

NASZ KSIĄŻKOWY DODATEK POWIEŚCIOWY.

Dobór najlepszych powieści sensacyjnych w formie książek.

Czytelnicy „Wiek Nowego” będą otrzymywali w każdym numerze niedzielnym arkusz powieści, a ponadto w ciągu tygodnia, w miarę miejsca w numerach, po pół arkusza. — W ten sposób w krótkim czasie wzbogacą swe biblioteki domowe doborowymi dziełami.

Nawiązując do dawnych tradycji „Wiek Nowego”, który dbał stale o dostarczanie swym Czytelnikom nie tylko najobfitszej, ale i najlepszej lektury i w ten sposób zdobył sobie w całym kraju olbrzymią poczytność — przystępujemy do pomieszczania w naszym piśmie

dodatku powieściowego,

który będzie pojawiał się stale w każdą sobotę w formacie książkowym, a nadto w ciągu tygodnia w miarę miejsca dwa do trzech razy.

W dodatku tym będziemy podawali

najnowsze i najsensacyjniejsze powieści — zarówno oryginalne, jak tłumaczone.

Jesteśmy przekonani, że nowość tę powitają nasi Czytelnicy z wielkimi zadowoleniem, da im ona bowiem możliwość **wzbogacenia swych biblioteczek domowych** — bez żadnego z ich strony kosztu — **dziełami naprawdę cennymi i doborowymi.**

W najbliższych dniach rozpoczynały w dodatku powieściowym naszego pisma druk niezwykle sensacyjnej powieści znakomitego powieściopisarza francuskiego **MAURYCEGO LEBLANCA** — p. t.

„Troje oczu”

Powieść ta wprowadza czytelnika w tajemniczy świat nadnaturalnych zdarzeń, w dziedzinę nadmysłowych zjawisk, powstałych z pomocą głębokiej wiedzy okultystycznej Wschodu. Jak barwny kalejdoskop przesuwają się obrazy, wywołane magiczną siłą woli jednego człowieka, który posiadał zagadkę stwarzania żywych, rzeczywistych wizji przeszłości, teraźniejszości i przyszłości.

Zjawiskom tym towarzyszy mistyczny znak złotego trójkąta, w którym widnieje przedziwnych

„Troje oczu”

jako symbol potrójnej siły jasnowidzenia.

W powieść tę wplątana jest dramatyczna, pełna wstrząsających momentów intryga, która przyciąga uwagę czytelnika z niesłabnącą siłą do ostatnich stron tajemniczych dziejów.

„Troje oczu”

to jedna z najlepszych powieści **Leblanca**, który należy dziś we Francji do najbardziej poczytnych autorów kryminalnych romansów.

Tłumaczenie, dokonane za pozwoleniem autora, jest wyłączną własnością „Wiek Nowego”.

OGŁOSZENIA

ROZKŁAD JAZDY KOLEJOWEJ.

Odchodzą z Lwowa:

Borysławia 9:45, 15:15, 23:25.
 B o d o w 9:50, 19:35, 22:15.
 Brzuchowiec 6:25, 9:05, 14:30, 16:00, 19:00, 20:20.
 Chodorów 11:50.
 Jaworowa 9:45, 16:10.
 Kolomyja 14:20, 19:00.
 Kamarna (4:40, 14:35 w dnie powszednie).
 Krakowa 3:20, 8:50, 14:30, 16:50, 18:05, 23:35, 2:30.
 Ławeczno 7:35, 21:20.
 Mszany i Gródka 5:55, 13:40 §, 14:40 †.
 Piotrowice 3:20, 13:30, 23:35.
 Podhajec 6:55, 16:25.
 Podwołoczysk 10:35, 15:00, 18:04, 23:20.
 Piznania via Kraków-Koluszki 14:30.
 Racławitowa 19:30.
 Rawy ruskiej 15:35, 21:25.
 Równego 9:50, 19:30, 22:15.
 Sambora 7:05, 15:05, 23:55.
 Sianek 15:05, 23:55.
 Sniatyna 7:25, 23:00.
 Sokala przez Rawę Ruską 15:35, 21:25.
 Sokala przez Sapieżankę 8:15, 18:35.
 Stanisławowa 7:25, 9:40, 11:55, 14:20, 18:00, 19:00, 23:30.
 Stojanowa 9:20, 19:10.
 Strij 7:55, 9:45, 16:15, 21:20, 23:25.
 Szczerca 14:25.
 Tarnobrzeg 10:35, 15:00, 18:00, 23:20.
 Warszawy via Rozwadów 8:20, 18:05, przez Bełzec 11:45, 23:10.
 Wilna przez Kowel 8:15, 18:35.

Przychodzą do Lwowa:

Borysławia 7:15, 13:00, 17:30.
 B o d o w 6:40, 9:30, 16:35.
 Brzuchowiec 7:00, 10:10, 15:30, 17:00, 20:00, 21:20.
 Chodorów 7:20.
 Jaworowa 9:00, 19:50.
 Kolomyja 12:45, 22:05.
 Kamarna (7:25, 19:25 w dnie powszednie).
 Krakowa 6:05, 6:40, 8:35, 10:20, 13:55, 13:25, 20:55.
 Ławeczno 8:00, 21:40.
 Mszany i Gródka 7:30, 16:05, 16:19 §.
 Piotrowice 6:05, 6:40, 13:25.
 Podhajec 8:00, 21:45.
 Podwołoczysk 7:10, 12:50, 17:10, 21:10.
 Poznań 13:55.
 Radziwiłł 9:30.
 Rawy Ruskiej 6:20, 12:00.
 Równego 6:40, 9:30, 16:35.
 Sambora 8:10, 11:45, 21:00.
 Sianek 10:10, 21:00.
 Sniatyna 6:40, 13:40.
 Sokala przez Rawę Ruską 6:40, 12:00.
 Sokala przez Sapieżankę 9:15, 20:10.
 Stanisławowa 6:00, 7:20, 9:20, 12:45, 17:25, 13:40, 22:05.
 Stojanowa 10:00, 20:00.
 Strij 7:15, 8:00, 13:00, 17:50, 21:40.
 Szczerca 10:40.
 Tarnobrzeg 7:00, 12:00, 17:10, 21:10.
 Warszawy via Rozwadów 8:55, 22:35, przez Bełzec 5:55, 17:25.
 Wilna przez Kowel 9:15, 20:10.

UWAGA: Pociągi pociągów oznaczone **musym** drukiem, — tylko w niedziele i święta, — † w dnie powszednie, — § tylko w soboty z wyjątkiem świąt.

SUCHY MAGAZYN

ul. Akademickiej za dobrym
 zyskiem poszukiwany. Zgłoszenia
 osobiste lub pisemne składać w
 Dyrekcji Zakł. Druk. „PRASA” —
 Sekcja 4, codziennie do godziny
 3-ciej popołudniu. 90 2

200 do 300 tonn węgla
 sprzedam natychmiast. Wiadomości: Ho-
 tel Polna i, między 12-2 i 5-7 popoł. 10782

WAŻNE
DLA POWRACAJĄCYCH
Z AMERYKI!

1. Gospodarsko 440 morg.
 pole i łąki w jednym kompleksie, zupełnie
 nowe budynki, dom mieszkalny o 6 ulikacy-
 onach, stajnia, stodoła, kurnik, śliczny
 winarnia, drewniany i wozownia. Odległość
 od Lwowa 8 km., od stacji kol. 2 km. **do**
sprzedania. Warunki i pisemnie.

2. Realność w miasteczku Woj-
 niłow, pow. Ka-
 lusz, położona w rynku, złożona z piętrowe-
 go murowanego budynku mieszkalnego, kry-
 tego blachą, z przybudówką, o 28 ubikacy-
 onach i półm. ogrodu i 23 morg. łąki w całości
 lub częściowo **do sprzedania.** Objętość
 nadaje się również na cele przemysłowe. —
 Warunki pisemne. — Zgłoszenia przyjmuje i
 i farmacy. udziela 183
BANK ZEMOŃ S. A. Lwów, Kongratka 1. 4.

WOLNE POSADY

ROBOTNIK szewski i uczeń będą przyjęci **ZARAZ.** Rot-
 hausler — Piekarska 1 A. 10386

POSZUKUJE inteligentną Panią — umiejscawiającą król — do
 uprządkowania sukien według żurnali oraz odbywania prób. —
 Wysokie wynagrodzenie — stosownie do zdolności. —
BRONISŁAWA — Małacka 20. 10679

MLVN przy ul. Wileczków 4 — poszukuje podrytmizacji
 i trzech robotników mylnych. — Pierwszeństwo mają
 z zawodu krupiarzkiego. 10364

POSZUKUJE się rutynowaną praczką na wózek. Zgłoszenia
 z oświadczeniem i podaniem warunków; nadadzą
 do Zarządu dóbr **ZURAWNO**, p. w. miejsc. 95

ZARZĄD DÓBR Potok Złoty koło Buczacza poszukuje od
 1 kwietnia br. ekonomę znanego z małą rodziną z dłuż-
 szą praktyką. Nieuwzględnione zostaną bez odpowiedzi. 170

FABRYKA wyrobów metalowych przyjmuje chłopce do
 nauki. — Zgłoszenia Żukowskiego 11A. 10739

POSZUKIWANA inteligentna dziewczyna umiejscawiająca drobne
 gotować i pokójkować. Dobra płaca. — Zgłoszenia między
 2-5 pop. Janowska 26. I. piętro. 10691

POSZUKUJE SIĘ dobrej kucharki z dobrymi świadectwami
 Batorego 32; I. p. Dr. Wolf od 3-4 popoł. 10691

20% taniej i Płaszcze damskie 40% taniej

na sezon zimowy i wiosenny najnowszych fasonów sprzedaje firma **SOKAL, p. Krakowski 29**
 Płaszcze ze sukna począwszy od Mk. 70 000. Baczność na firmę i nr. domu 29.
 10508

ENGELBY weneryczne, skórne, za-
 starzale leczy **specjal.**
Dr. FRISCH ul. Wałowa 1. 11.
 10399

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
Dr. W. Lauterstein b. elew kliniki der-
 matol. w Berlinie
 Lwów, Sykstuska 37 (róg Słowackiego). — Leczenie
 włosów, plam, znamion elektrolizą, lampą kwarcową.
 10227

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
Dr. N. GOLDSTEIN
 były elew. kliniki wiedeńskiej i berlińskiej 10033
 ord. dla kobiet od 10-12, dla mężczyzn od 2-5
 w niedzielę i święta od 9-12, Kraszewskiego 3

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
Dr. Michał Salpeter
 ulica Sykstuska 17, ordynuje od 8-9 i od 12-6
 10479

Wieczorne kursy handlowe Dyr. P. Rożkowski
 z **BERLINA**, Lwów, Zyblikiewicza 41, rozpoczy-
 nają się 15. stycznia. Nauka buchalterii, księgowości
 i bankowej, korespond. handl. i bankowej, rachun-
 ków kwaterunkowych i techniki handlu, pod fachowym
 kierownictwem z tem, że kończyć się będzie egzam.
 w Państw. Akademii Handlu. — Również stenografia
 polska i w obcych językach, parlamentarna, pis nie-
 na maszynie, kaligrafia **JEZYKI:** francuski, angielski,
 niemiecki, włoski i hiszpański. — **WPISY** rzy-
 muje się codziennie od 11-1 i od 5-9 godziny.
 Dla zamiejscowych system korespondencyjny. — Po
 ukończeniu kursu pomaga się do objęcia posady. — 59

Łóżka

składane z materacami, Łóżka żelazne, dziecięce, Matrace włosiane, Otomany, Kanapki do rozkładania, oraz Meble wszelkiej jakości poleca Magazyn
 Mebli **STELL** i Spółka, Lwów, Kazimierzowska 23.
 42

POSZUKUJE kierownika lub kierowniczkę z zawodu wyrobnicę kwiatów sztucznych ewentualnie do spółki; układ nie wymagany. Zgłoszenia Oskar Halberstein D-cho. brycz św. Krzyża 44.

FOLWARK SNOPKÓW — poszukuje natychmiast ogrodnika kawalera. Zgłoszenia: Seminarjum Gospodarcze w Sosnowcu.

INTEL manipulantka — obznajomiona z buchalterią — potrzebna. Zgłoszenia od 2-3 popołudniu. **PIEKARSKA** 17 parter.

SŁUŻĄCA do wszystkiego; do dwóch osób — potrzebna. Zgłoszenia 45; I. p.; do godziny 5-tej. 10587

ZAKŁAD trykotarski — Obozowa 5; poszukuje wprawnych maszynistów — inteligentnych Panenek wynagradza bezpłannie. 10593

GŁÓWNA Administracja Dóbr w OSSOWCACH — poszukuje leśniczego z ukończoną niższą szkołą lasową na zarządce lasu o obszarze 1.500 morgów. Leśniczy ten musi być kawalerem lub bezdzietnym wdowcem. Zgłoszenia listowne: Główna Adm. Dóbr w Ossowcach — koło Buczacza. 10590

POTRZEBNY praktykant handlowy z dobrego domu. Zgłoszenia pisemne do Firmy Stanisław Baran — Lwów — Akademicka 25. 10610

SŁUŻĄCA Z GOTOWANIEM POTRZEDNA. SIENKIEWICZA 1. 5; I. p.; DRZWI 2. 9009

FABRYKA CIKÓW: Papińska 23 — poszukuje EGZAMINOWANEGO PALACZA — który zarządził jest obznajomiony z monterstwem i ślusarstwem; FURMANA CHŁOPCA DO MAGAZYNU 10623

ZDOLNY subiekt cukierniczy potrzebny w cukrowni. Rozwiązanie w Przemyśle. — Zgłoszenia proszę podać wraz z warunkami. 83.

DZIEWCZĘTA do fabryki kopert zostaną przyjęte. Ulica Korzenińskiego 5. 10605

SŁUŻĄCA — samodzielnie gotująca — poszukiwana do dwóch osób — także sypialnia barokowa okazuje do sprzedania Leona Sapiehy 53; III. piętro — na lewo — między 2-4. 10604

KUCHARKA dobrze gotująca — wyłącznie do kuchni pod dogodnymi warunkami zaraz poszukiwana. Rentschewicza ULJESKIEGO 8 A; I. p. 10600

SŁUŻĄCA do wszystkiego potrzebna. Dobra zarlatka Ulica Sykstuska 44; drzwi 5. 10601

POSZUKUJE intel. osobę do gospodarskiego i szwela — chętnie Niemkę — jakoteż służącą do wszystkiego z doświadczeniem. Wałowa 31; Mezanin. 10603

WYTWÓRNIA wódek i likierów na Kresach — poszukuje fachowca z dłuższą praktyką. Warunki: kawaler — raz w tygodniu obiadki — Listy pod M. 7. do Biura Ochrony Ruchomości — Legionów 21. 10599

POSZUKUJE się KUCHARKĘ z dobrymi poleceniami — Zgłosić się: Konernika 5; II. p.; Bürger. 10586

LEPSZA służąca do wszystkiego przyjmie ZARAZ. Ulica Dąbrowskiego Nr. 6; II. p.; Romański. 10586

PANIE do spachin i filat potrzebne. Roboty oddaje do domu. Zyblikiewicza 37; parter. 10569

POTRZEBNA uzdolniona szwaczka do szycia kolar — Chłopców do nauki. Fabryka pościeli — Koralmiska 6. 10567

PANNA uzdolniona samodzielna — zostanie natychmiast przyjęta Salon Mód: Anny Manber — Pańska 8. 10562

SŁUŻĄCA do wszystkiego potrzebna na dobrane warunki zaraz. Chorzówczyna 6; III. p. na prawo. 10560

POTRZEBNA dziewczynka do nauki. Magazyn Mód Chorzówczyna 7. 10556

POSZUKUJE się kucharkę z dobrymi świadectwami. Zgłoszenia: Sapińskiego 5; I. p.; na lewo. 10549

POSZUKUJE się pokojówkę z dobrymi świadectwami — Zgłoszenia: Sapińskiego 5; I. p. na lewo. 10546

POSZUKUJE rutynowaną młódną panią do maszyn. Rwa adw. Dra Hlavatego: ul. 3-go Maja 5. 10588

POSZUKUJE bardzo uzdolnioną Panie do maszyn. Szwalnia: Bourlarda 3; III. p.; Debička. 10587

SŁUŻĄCA do dwóch osób potrzebna do wszystkiego z wykształceniem. Sykstuska 43 B; parter; na lewo. 10507

WYDZIAŁAWIE MŁYN I TARTAK wodny gospodarzy dobrze prosperujący z zabudowaniami; 3 i pół morgami pola w dobre i uczciwe ręce katolików na lat 5-10. — Warunki: pożądana wiksza gotówka. — Zgłoszenia osobiste tylko z zastrzeżeniem Zygmunta Lewicki w STRYJU — Mickiewicza 30. Na listy bezwarunkowo nie odpowiadamy. 10523

20.000 MK. DZIENNIC i więcej moż. zarobić każdy — zbieraniem zamówień na pokupny artykuł w całej Polsce. Zgłoszenia pod NIEZALEŻNĄ EGZYSTENCJĄ do biura ogłoszeń „PRASA”: KRAKÓW; Karmelicka 16; 193;

SKRADZIONO mi podczas pobytu w LIMANOWIE dnia 24 września 1922 r. dokumenta demobilizacyjne — wydane przez 19 p. p. O. L. na nazwisko plut. LITWIN ZYGMUNT — które uniemożliwiają. 33136

ZAKŁAD ROBÓT REZYNOWYCH P. Weller i W. Fall; ulica Zyblikiewicza 37; parter. 10570

PRAKTYCZNA AKUSZERKA przyjmie i udzieli porad pod dyktando: S. G. Leona Sapiehy 85. 10571

POSZUKUJE PIANINA w dobrym stanie do wynajęcia. — Zgłoszenia pod PIANINO do Adm. Wiek. 10530;

MIESZKANIA I KUCHNIE

KONCESYONOWANE Biuro mieszkaniowe ULGA. Lwów; Krzywa 2; przyjmie zgłoszenia wolnych mieszkań — lokali i pokoi kawalerskich; na które dostarcza solidnych odbiorców na żądanych warunkach pod dyktando: 10449

2 POKOJE przedpokój i piętro front w śródmieściu od najmu na gabinet lub biuro. — Zgłoszenia REKONSTRUKCYA Adm. Wiek. 9610

DWA POKOJE z dwoma przedpokojami i łazienką przy ul. Fredry nadające się na nowoczesne biuro, zamienić na cztery pokoje z nowoczesnym komfortem; ewentualnie poza centrum miasta. Zgłoszenia przyjmie z grzecznością Biuro dzienników Scherera Pałac Hausmana pod 1872 10513

MIESZKANIA nieumeblowane zaraz poszukuje małżeństwo. Zgłoszenia: H. A. 1 i PÓŁ MILIONA Adm. Wiek. 10511

POSZUKUJE SIE 1 lub 2 pokoi skromnie umeblowanych oraz jednego lepszego w śródmieściu. — Oferty Hotel Krakowski 415. 10525

DWA POKOJE z kuchnią; komfort; z meblami lub bez poszukiwane. Bardzo dobre warunki. Zgłoszenia: Modes GERSTEL — Smolki 5. 10569

MIESZKANIE W TORUNIU 4 lub 5 pokoi z przynależnościami; śliczne do ZAMIANY na mniejsze we Lwowie. — Zgłoszenia: Stanisław Burnatowicz; Toruń Mickiewicza 80; drugie piętro albo u dyrektora kinoteatru Korzeniowski; Lwów. 87

POSZUKUJE pokoju nieumeblowanego z osobnym wejściem; cena obywatelska. — Zgłoszenia Adwokat Kraus — Plac Maryski 7. 10502

MIESZKANIE z dwóch pokoi i wspólną kuchnią; gazem; elektryką; w śródmieściu wynajme katolików; Zgłoszenia Główna poczta: poczt. resztant pod „Cztery miliony”; 10 0

W INTEL domu umieszczę 2 chłopców na całodzienny pobyt. Zgłoszenia pod DOBRE WYCHOWANIE do Adm. Wiek. Nowego. 10502;

POSZUKUJE mieszkań jedno izbowych na pięciopiętrowej masie za umiarkowanym wynagrodzeniem. Zgłoszenia: Inż. Wlascis; Lwów; Mickiewicza 10; Telefon 380. 10546

POMIESZCZENIA za udzielenie lekcji poszukuje trzech w szczególności gimnazjalistów. Zgłoszenia pod RUTYNOWANY do Adm. Wiek. 10578;

POKOJ i kuchnia zamestnym do wynajęcia. Zgłoszenia: LINIA Ł-D do Adm. Wiek. 10554;

POSIŁKI POSZUKUJE

ZDOLNY pomocnik kolarzski — poszukuje posady. Listy pod adresem: A. Brick — Trójdłana 39. 10519

OGRODNIK żonaty posiadający długoletnią praktykę szuka zajęcia. Zgłoszenia Żyrowa koło Strzyż Karol Kessler. 10501

PANNA intel. z buchalterią — pisząca na maszynie — poszukuje POSADE w godz. przedpołudniowych lub całodzienną. Zgłoszenia pod JOZEFA 19 do Adm. Wiek. 10513.

MŁYNARZ 25 lat. kawaler. ukwalifikowany z ukończonym kursem handlowym, długoletnią praktyką poszukuje posady. Zgłoszenia do Biura dzienników Grolia Stryl pod MŁYNARZ. 153

PRZYJMIE obowiązki samodziśniej gospodyni na prowincji; za skromnym wynagrodzeniem — osoba lat średnich — poważna — rzetelna. Zgłoszenia dla PRZEMYSŁA do Adm. Wiek. 10581

KRAWCZYNI poszukuje roboty po domach. Korgolowa — Kordeckiego 44. 10593;

ZDOLNY sprzedawca masarski — poszukuje posady kierowca — może być także na wyjazd. Zgłoszenia do Adm. Wiek. pod KIEROWNIK. 10589

STARSZY ROBOTNIK SZEWSKI poszukuje zajęcia z strażnictwem w mieście lub na prowincji a nawet i w Zakładzie. Zgłoszenia u pana Bochenka: ul. Sienkiewicza 9; Lwów.

KALZENSTWA

OŻENIE SIE z wdową lub starszą Panną — mającą urządzone mieszkanie lub gotówkę. Jestem wdowcem; lat 46; fachowcem; na korzystnej podadze. Listy pod ZYGMUNT do Adm. Wiek. 10575;

WYKONANO I ZNALEZIONO

UNIEWAŻNIA SIE tymczasowe zwołanie z dnia 19 p. str. lw. na nazwisko kapr. Koszyckiego Józefa zwołane w dniu 1 stycznia 1923 na ulicy Mickiewicza. 10547

ZBLAKANY DOBERMAN do odebrania. Bajon Sanit. VI. — n. adianta. 10545;

TEN — KTOŻ ZNAŁAZŁ małą skózaną podróżną torbę ciemno brązową; dnia 11. stycznia; między godziną 6 a 7-mą wieczorem; zgubioną — jadąc z dworca aż do Smadeckich — u nich się zgłosił: ulica Obzowa Nr. 5; I. piętro u PP. Torosiewiczów dla Z. D. — za nagrodę 250 tysięcy. 10585

11. STYCZNIA w Teatrze Nowości zgubiono w 7 rzędzie krzesła Nr. 144-145; portfel z pieniędzmi; dokumentami; proszę o zwrocenie pocztą dokumentów pod adresem: Zalesie Nr. 44; dom Nowaka; dla L. Wróblewski. 10565;

NAUKA

POMAGAM; wyuczam w krótkim czasie języka francuskiego; niemieckiego; Długosza 37; II. p. 10527

NA KURSIE matury seminaryjalnej — kilka miejsc wolnych; Snopkowska 4; I. p. 10597

KUPNO I SPRZEDAŻ

MEBLE UŻYWANE w jakimkolwiek bądź stanie kupię ZIELINSKI — Kollataja 5. 10608

SYPIALNIA jasna; jadalnia; kanapka; 4 foteliki; bułafka; otomana do sprzedania. Chorzówczyna 29; parter. 10555

KUPI PARCELE od 120 do 150 sążni; najchętniej w okolicy dzielnicy; w pobliżu tramwaju. Zgłoszenia listowno lub ustnie: Pełczyńska 31; III. p.; drzwi Nr. 10. 10546

FORTEPIAN krótki; czarny; w stanie świeżym — sprzedam. Kopernika 26; gankiem ostatnie drzwi. 10550

PLASZCZ pluszowy zupełnie nowy do sprzedania. Sykstuska 17. 10558

ZARZĄD MŁYNA SOLUKI STACYA DOMAZYR SPRZEDA: 1 parę walców porcelanowych „Wegman” 300x400; — 1 kempinny kamień francuski 26 — które to urządzenia są w ruchu i w najlepszym stanie. — KUPI: 1 podwójną wałec (Ausmahlstuhl) 800x300 lub 700x300 nowe lub używane. Zgłoszenia: Korn. Skarbowska 7. 10505

FORTEPIAN krótki krzyżowy czarny; angielska mechaniczka; okazujnie sprzedam. Łyczakowska 57 oficya — Bazyli. 10556

WALCE I KAMIENIE MLYNSKIE poleca M. STEINHAUS; LWÓW — KRASICICH 18 A. 10545

SPRZEDAM siano 100 centnarów loco wagon. Zgłoszenia GAZ: Plac Dąbrowskiego 1. 7 od godziny 3 do 5. 10552

SYPIALNIE wiedeńska erzechowa z materacami sprzedam. Małeckiego 4; parter prawy. 10556

PSYCHE i sypialnia do sprzedania Rutowskiego 1. 18 — w podwórzu; od 2-4-tej. 10573

KILIMY i chodniki sprzedaje okazujnie Dorotea — ulica Leona Sapiehy 24. 10521

SPRZEDAM akcyje GAZOLINY. Zgłoszenia Łyczakowska 57; Żukowskiego 10; II. piętro; między godz. 2-5. 10584

SUKNIA nowa weljanna do sprzedania. Potockiego 1. 38; III. piętro. 10593

FORTEPIAN Hamburger do sprzedania za 4 i pół miliona; Sykstuska 64; parter na lewo. 10577

MASZYNA do gniczenia (Ziehprese) nowa; sześcienne 40 ton; oraz line rzeczy okazujnie sprzedam. — Ulica Murarska 26; 10576;

PIANINO jakiejkolwiek marki — kupię natychmiast. Ulica Potockiego 10; Paczkowa. 10572

FUTRO łosaki — otomana — łace srebrne — okazujnie nowe buki — kalosze sprzedam. Wiadomość: Piekarska Nr. 1 C; drzwi Nr. 3. 10592

MEBLE używane okazujnie do nabycia. Ogładsz Zyblikiewicza 28; parter; na lewo; między godziną 3-6. 10596;

FRAKOWE ubranie do sprzedania. Zgłoszenia do Adm. Wiek. pod CZTERYSTA TYSIECY. 10597;

KRÓTKI fortepian sprzedam. Cena 2 miliony MK. — Ulica Łyczakowska 20; Kłuszewski. 10595

ROZMAITE

AKUSZERKA przyjmie zamówienia — udzieli porad pod dyktando. LEONA SAPIEHY 61; parter. 10583;

AKUSZERKA przyjmie zamówienia i udzieli porad pod dyktando. Bartosza Głowackiego 1. 11A; M. Tkacz. 10559

AKUSZERKA przyjmie zamówienia — udzieli porad. Ulica Dwernickiego 30; drzwi 2; 10407

AKUSZERKA LUTKOWSKA z Warszawy przyjmie zamówienia; udzieli porad pod dyktando. — Ulica Asnyka 9; drzwi 2. 10597

P. T. PANIE! ZAOSZCZEDZACIE DUŻO PIENIĘDZY

jeśli skorzystacie z niebywalej taniej wysprzedaży strojów damskich, która rozpoczyna się
DZIS DNIA 13. STYCZNIA 1923, O GODZINIE 4. PO POŁU NIU
 W ZNANYM Z TANIOŚCI MAGAZYNIE STROJÓW DAMSKICH

H. L. GRÜNSTEINA, LWÓW, ULICA SZPITALNA 6 naprzeciw Domu Towarowego i Biura kolej. „Orbis“ 194

L: 27/23/Ug

KONKURS.

Komenda Policji Państwowej Okręgu VIII, we Lwowie rozpisuje **Konkurs** na dostawę butów z cholewami, nadających się do użytku funk. P. P., a to dla Komendy Policji Państwowej Okr. VIII, we Lwowie na 2953 p., zaś dla Komendy Policji Państw. Okr. IX, w Tarnopolu na 1587 p.

razem na 4540 p. — wedle poniżej umieszczonych warunków.

But z cholewą wojskowy, z typu kawalerskiego, ze skóry juchtowej, chromowej lub sakowej.

Cholewa o wymiarach:

Nr. buta	długość	szerokość u góry	szerokość w łydce	szerokość w azyjce
centymetry				
27	43—44	19	19 ³ / ₄	16 ¹ / ₂
28	43—44	19 ¹ / ₂	20	17
29	43 ¹ / ₂ —44	20	20 ³ / ₄	17 ¹ / ₂
30	44—45	20 ¹ / ₂	20 ¹ / ₂	18
31	44—45	21	20 ³ / ₄	18 ¹ / ₂

Petra: blankowa barania, safinowa lub z koniny o długości 23 cm.

Uszka: w cholewach ze skóry lub taśmy o szerokości 3 cm. przyszyte po brzegach po dwa razy.

Przyszwia przyszyta do cholewy trzy razy (wewnątrz brzegi jej i afteledry dobrze starfowane żeby nie tamowały wejściu nogi (dostatecznie założona na brandzel, zesznurowana smolną dratwą, 2 sztychy na centym.)

Brandzel: z dobrej czaprakowej skóry (podeszwianki).

Tył buta z afteledry i zakładki afteledra o długości 11¹/₂ cm. wszystkie ręczne smolną dratwą ze skóry czaprakowej, a zakładka z lekkiej słupowej zszyte sześciu poprzecznicami przeszyciami z tyłu około szwu dwa razy i na bokach po dwa razy na granicy cholewy z przyszwą (jedno na przyszwie, drugie na cholewie).

Sznit podeszwy tylko z trzech części, kiedarki, podsówki i podeszwy lub kiedarki, podeszwy i zelówki.

Podeszwa i zelówka: ze skóry słupowej w dobrym gatunku, o grubości 3 do 6 m/m.

Kiedarki o szerokości 1¹/₂ cm.

Podsówki z dobrej skóry bokuwej o grubości 3—4 m/m.

Baleder pod podeszwą skórzany.

Glanek z łubu kory brzozonej lub ze skóry.

Obcas o wysokości 3¹/₂ cm. z długości 6—6¹/₂ cm. przy ryle flekiem, z dobrej skóry, przybity dwoma rzędami żelaznych sztyftów albo podkówką wypełnioną flekiem.

Na sto par butów winno być:

Nr.	28	— 10%
"	29	— 40%
"	30	— 30%
"	31	— 20%

Dostawca obowiązany każdą sztukę ci buwła zaopatrzyć stemplem wewnątrz cholewy u góry na którym winna być uwidoczniiona firma dostawcy i numer rozmiaru.

Ostemplowane oferty wraz z dołączeniem wzoru butów z cholewami należy przelać do Komendy P. P. Okr. VIII, we Lwowie, Sapiehy 1. w zapieczętowanych kopertach do dnia 15. stycznia 1923, godz. 12-ta, z napisem na kopercie: „Oferta na dostawę butów.“

Do oferty należy załączyć dowód złożenia wadium w Kasie skarbowej we Lwowie 5% oferowanej sumy, które to wadium przy podpisaniu umowy ma być uzupełnione do 10%. Otwarcie ofert nastąpi dnia 18. I. br. o godz. 14-tej.

KOMENDA POLICJI PAŃSTWOWEJ OKR. VIII. WE LWOWIE.

SZKOŁA TANCOW

wyucza w 12 lekcyjach:
 TANGO-M LONGA, SHIMMY-FOX,
 KEMEL-TROTT, ONE-STEP, BOSTON.
 Wpisy: ul. Szeptyckich 9. 10710

Już nadszedł świeży transport

Łyżew pasków, sanek, nart, wiązań, plecaków itp. hurtownie i detalicznie poleca
 Józef Rosenmann, Lwów, Akademicka 26.
 56

WOZNEGO

DLA BIURA poszukuje natychmiast Polskie Towarzystwo „Przemysł Drzewny“ Lwów, Potockiego 6, II. p. — Zgłoszenia osobiste ze świadectwami między 10 a 12 i godziną 4 a 5. 99



JEDYNA RZĄDOWA LINIA AMERYKANSKA DO AMERYKI I KANADY.

udziela bezpłatnie pasażerom informacji i wskazówek, aby umożliwić im prędkie osiągnięcie numeru rejestracji przed wstrzymaniem emigracji.

Najbliższe odjazdy:

„President Roosevelt“ — 17. stycznia 28. lutego.
 „America“ — 7. lutego, 11. kwietnia.
 „President Harding“ — 14. lutego, 21. marca.
 „George Washington“ — 31. lutego 28. marca. 110

UNITED STATES LINES

WARSZAWA WILNO LONDA
 Sieniorska 11-12 Wileńska 47 Seniorska 1
 LWÓW, Kołomyjska 1

PERLAKI (Kaspy) różnych wielkości —

oraz **KOMPLETNE MŁYNY** gospodarcze, wykonujące tło b. owanie zboża, pęczak, perłówek grubą i drobną kaszkę lupaną, grysik, mąkę razową i najlepszą pyłowaną. Produkcja na dobę od 60 do 100 cetrarów, zależnie od gatunku premiału. Potrzebny popęd 8 PH. Całkowity młyn można ustawić w jednej ubikacji o powierzchni 18 m². Montowanie trwa 3 dni. — Maszyny są wyrobu pierwszorzędnej fabryki maszyn młyńskich.

LWÓWEK Poleca ze swe go pawilonu wyłączny zast. na Małopolskę

NIEUSTAJĄCA WYSTAWA MASZYN
 LWÓW, LEONA SAPIEHY 8.



używane kupuje, przyjmuje w komia, farbuję chemicznie, przerabia na modne fasony kuśniers
Władysław Solik
 Lwów, Chorażczyzny 5, II. p (róg ul. Akademickiej). 19229